Nr 266. Kraków, 20 Listopada — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego; tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandst. Nr. 38. **Ogłoszenia zaś:** Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Baczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. *w Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 19 listopada.

Wobec niedającej się już dłużej odroczyć konieczności rozwiązania Zgromadzenia narodowego francuskiego i rozpisania powszechnych wyborów, rząd obecny zajmuje się wynajdywaniem środków mogących służyć za hamulec namiętnościom politycznym, wezbraniu radykalizmu i agitacyom stronnictw. Wszystkie ustawy organizacyjne przygotowywane w komisyi 30tu w ciągu kilku sesyj parlamentarnych, a w tym roku przez Zgromadzenie uchwalone, mają cechę tej dążności. Hamulcem dla przyszłego Zgromadzenia narodowego ma być uchwalony na wiosnę system dwuizbowy. Cóż, kiedy wobec wywróconej hierarchii i zupełnej niwelacyi społecznej, nowa izba parów w przeważnej części zawisłą będzie od izby deputowanych, gdyż w braku ustalonego zwierzchniczego czynnika władzy idącej z góry, izba niższa stanowi koło wyborcze dla połowy członków izby wyższej. Wcześnie też rozpoczęły się układy między najskrajniejszemi stronnictwami o krzesła parów, których wybieralność da nową podnietę duchowi partyj.

Starano się również nałożyć hamulec powszechnemu głosowaniu przez ustawę o okręgach wyborczych. Wreszcie do rzędu podobnych paliatywnych lekarstw policzyć należy najnowszy rządowy projekt ustawy prasowej. Ma on znów na celu nałożenie hamulca namiętnościom politycznym, najgwałtowniej zwykle w dziennikarstwie występującym.

Pozory wolności prasy w zasadzie są zachowane, sama jej istota mocno ograniczona przez liczne wyjątki. Projekt zapowiada zniesienie stanu oblężenia w całej Francyi, a zachowanie go d. 1 maja 1876 r. w tych miastach i okręgach, w których najazd pruski i Komuny nałożyły stan oblężenia. Termin ten półroczny zdaje się być obliczonym do czasu zakończenia walki wyborczej. Przezorność łatwo daje się zrozumieć, gdy zważymy, że główne miasta Francyi jak Paryż, Lugdun, Marsylia nie dają jeszcze rękojmi, że przestały być ogniskami radykalizmu. Lecz czy za pół roku usposobienie się zmieni, czy prasa stolicy i głównych miast będzie mogła bez niebezpieczeństwa dla władzy i dla społeczności puszczoną być wolno, poddaną jedynie sądom przysięgłych. Sądy te w sprawach prasowych, to sąd opinii publicznej nad organami tejże opinii, jeśli gdzie to we Francyi nie daje dostatecznych rękojmi. Projekt też ustawy zasadę liberalną sądów przysięgłych w sprawach prasowych ogranicza mnóstwem zastrzeżeń i wyjątków. Odznacza się zwłaszcza surowością nie tylko w razie naruszenia ustaw konstytucyjnych, ale zaleca się tem, że zarówno podciąga pod wyjątki oszczerstwo i potwarz, lekceważenie religii, podkopywanie prawa własności, lub apologię karygodnych czynów, podając je pod sądy policyi poprawczej. Lecz jeśli wyjątki tak daleko idą, cóż zostanie z reguły, skoro przestępstwa powyż przytoczonych kategoryj nie mają podlegać sądom przysięgłych, kiedyż właściwie *jury* będą wyrokować? Gdzie zresztą linia demarkacyjna między postępowaniem karnem zwyczajnem, policyjnem a sądami przysięgłych, skoro pod owe wyjątki wszystkie niemal przestępstwa drukowe podciągnąć się dadzą, równie jak każda potwarz, każda apologia karygodnych czynów może być osłoniętą politycznym płaszczem tem samem kwalifikować się przed trybunał przysięgłych?

Interpretacya tak dwuznacznej ustawy zostanie w ręku rządu i będzie zawisłą od chwilowych a częstokroć miejscowych usposobień władzy. Wolność prasy będzie zawsze złudną, a rękojmie porządku, spokoju, uszanowania władzy i dobrej sławy osób zawisłe od przypadku, na jakiej drodze wytoczonem zostanie zaskarżenie przeciw przestępstwu drukowemu.

Słusznie też dzienniki francuskie skarżą się na dwulicowość projektu ustawy, lecz wypływa ona z braku zaufania do systemu, że powtórzymy kontroli opinii nad własnemi jej organami. Wadliwość ta zasadnicza pochodzi z chwiejności dzisiejszego rządu, który obawia się puścić wodze wolności a nie ma odwagi naruszyć jednej z popularnych zasad, które tylko ograniczać się stara. Prasa jest tak ważnym czynnikiem politycznym, a już nawet i społecznym, że jej nadzór wymagałby odrębnych instytucyj. Poddać ją po dawnemu cenzurze, sądom zwyczajnym lub policyjnym, równałoby się postawieniu słabej zapory wzbierającemu strumieniowi, który rozerwawszy tamę z tem większą gwałtownością rozlać się musi. Drobne środki i restrykcye dają tylko pole do nadużyć. Przestępstwa prasowe odrębnej będące natury karnej, wymagają odrębnego trybunału, niezawisłego zarówno od władzy, jak od namiętności politycznych. Myśl ta osobnych trybunałów politycznych, dla dziennikarstwa gdyby znalazła odpowiednie zastosowanie, mogłaby jedynie zapewnić wolność prasy nie wystawiając na szwank porządku publicznego i tych wyższych zasad, na których nietylko opiera się każda władza, ale bez których nie ma społeczności.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 18 listopada.

(R.) Hr. Alfred Potocki bawi od dnia wczorajszego w Wiedniu. Wiadomo, że pobyt jego obecny w Wiedniu dotyczy kwestyi obsadzenia posady Namiestnika galicyjskiego. Jak słyszymy, rokowania między rządem a hr. Potockim względem objęcia posady Namiestnika na bardzo dobrej znajdują się drodze i w krótce zapewne do pożądanego doprowadzą celu. Hr. Potocki wczoraj miał dłuższe posłuchanie u N. Pana. Nie zajdzie więc potrzeba pojechania do Peszt lub Gödölö, dokąd dziś wieczór udaje się N. Pan. Hr. Potocki oświadczył już, iż gotów jest przyjąć posadę Namiestnika, więc nominacya jego nie może podlegać wątpliwości. Nie mniej pewną zdaje się być nominacya p. Zaleskiego wiceprezydentem Namiestnictwa.

Ogromne wrażenie sprawiła tu wiadomość o nagłej chorobie kardynała arcybiskupa Rauschera, powszechnie poważanego dostojnika kościelnego. Choroba płucna, na jaką zapadł 79-letni starzec, szczególnie niebezpieczną jest w tak podeszłym wieku. Udział publiczności jest powszechny. Dziś z rana N. Pan wysłał adjutanta barona Löhneisena, by dowiedzieć się o stanie zdrowia kardynała Rauschera, dziś także nadeszła depesza z Gödöllö od arcyksięcia Rudolfa z prośbą o wiadomości o stanie zdrowia. Wiadomości te opiewają dość smutnie. Kardynał Rauscher ogromny wywierał i wywiera wpływ na politykę austryacką, zwłaszcza wewnętrzną.

Arcyksiążę Albrecht wyjedzie 7 grudnia do Petersburga na uroczystość św. Jerzego. Ze względu na stanowisko polityczne arcyksięcia Albrechta, sprzyjającego przymierzu między Austryą a Rosyą, wiadomość ta jest dość ważną w tej chwili. Kto wie, czy pobyt jego w Petersburgu nie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacyi na Wschodzie.

Zdaje się, iż jenerał Schweinitz, ambasador niemiecki w Wiedniu, nie opuści swego stanowiska i nie zastąpi księcia Reussa w Petersburgu. Mówią, iż baron Hübner, który tu przybędzie za parę dni, ma znów otrzymać jakąś posadę dyplomatyczną lub dworską.

Wiceprezydent Namiestnictwa galicyjskiego p. Oswald Bartmański ma dziś powrócić do Lwowa.

Wychodząca tu *Oesterr. Zeitschrift für Verwaltung* w ostatnim numerze (46) ogłasza między ciekawemi wypadkami administracyjnemi sprawę weryfikacyi ostatnich wyborów do krakowskiej rady miejskiej. Jest to przedstawienie zupełnie przedmiotowe całego przebiegu tej sprawy.

Wiedeń 18 listopada.

(J. H.) Izba wyższa Rady państwa odbyła dziś drugie po otwarciu sesyi posiedzenie, na którem bez wszelkiej dyskusyi załatwiono niektóre ustawy uchwalone w Izbie niższej. Przed rozpoczęciem obrad minister sprawiedliwości Dr. Glaser wniósł projekt ustawy zezwalającej na ustanowienie fideikomisu hr. Baworowskiego, który to projekt przydzielono właściwej komisyi. Wniosek Wildauera, którego pierwsze czytanie odbyto, odesłano w celu rozpoznania do komisyi edukacyjnej. Ustawę żandarmeryjną przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami uczynionemi przez Izbę niższą.

W końcu Izba jednomyślnie zgodziła się na ustawę dotyczącą zmiany §. 4go ustawy z dnia 24 maja 1869 o regulacyi podatku gruntowego. Według tego paragraf wspomniony zostaje zniesiony a jego miejsce zajmie następujący: Wymiar podatku gruntowego ustanawiony zostaje co 15 lat.

Ostatni przedmiot porządku dziennego stanowiły wybory do niektórych komisyj.

Paryż 15 listopada.

(B.) Z chwilą, gdy sprawa systemu głosowania została rozstrzygniętą, spodziewać się można było, że pozostałe artykuły ustawy wyborczej nie wywołają zajmującej dyskusyi. Jakoż więc po zmniejszeniu do połowy liczby deputowanych, z Algieryi zaś po zupełnem zniesieniu reprezentacyi kolonialnej, Izba postanowiła jednomyślnie dopuścić ustawę do trzeciego rozbioru. Regulamin Izby wymaga między drugim a trzecim rozbiorem przynajmniej pięciodniowej przerwy, i zdaje się, że rząd nie będzie przedłużał tej przerwy, i już pod koniec tego tygodnia zażąda ostatecznego postanowienia o losie ustawy wyborczej. Dziś zaś Izba zajmuje się dyskusyą zapisaną na porządek dzienny na żądanie Duprata o ustawie municypalnej. Lewica obiecywały sobie, że będzie to grunt drugi, na którym o upadek Buffeta kusić się można. Trybuny parlamentu są też i dzisiej licznie bardzo zapełnione, lecz to jeszcze nie dowodzi, aby upadek Buffeta miał być koniecznym — nie dowodzi nawet, aby Gambetta chciał się jeszcze narazić na równie niezręczną porażkę, jaka go spotkała d. 11 b. m. (Trzecie głosowanie nad ustawą wyborczą naznaczone na d. 19 b. m.; ustawa municypalna odroczona. *Red.*)

Lewicom jednakże nie podobna zaprzeczyć wiele bardzo dla swych wodzów powolności. Wszak Gambetta otrzymuje od swoich powinszowania za usługi w tym dniu im oddane? Ciekawe zaprawdę usługi! Gambetta dał się pobić; a jeżeli w swej ostatniej mowie rzucił kilkoma sarkazmami na Buffeta, jeżeli mu przypomniał Coco i Ducrosa — to ostateczne zażądanie tajnego głosowania pozbawiło go tej nawet broni, jakiej przy wyborach mógł użyć przeciw nieprzyjaciołom głosowania z listy, jeżeli ci nieprzyjaciele w pojęciu mas, za nieprzyjaciół republiki poczytywanymi zawsze być mają. Łatwiej możeby było zaprzeczyć zwycięstwa odniesionego przez Buffeta, jak pogromu poniesionego przez Gambettę.

Faktem jest, że w ostatniej chwili Buffet nie wystąpił do walki i schował się za plecy Dufaura, którego mowa przechyliła szalę zwycięstwa na stronę rządu. Lewice pragną już nawet skorzystać z tej opieki, jaką Dufaure dał Buffetowi, i zaniechawszy obelg, jakich w pierwszej chwili nie szczędzili wstecznośći jego pojęć, wypowiedzianych w tej mowie, kłaniają się dziś prawemu środkowi, podszeptując, iż tylko Dufaure dać im może rękojmię polityki zarówno zachowawczej i anti-bonapartystowskiej, że zresztą walna jego obrona jednoimiennego głosowania przez okręgi administracyjne, naturalnie go powołuje do objęcia teki spraw wewnętrznych. Chodzi tu widocznie zawsze o pozbycie się Buffeta, który jest postrachem przy nadchodzących wyborach. Lewice obawiają się, może słusznie, iż gdy Buffet uciekać się do patronowania niektórych kandydatów drogą administracyjną, cały ten personal administracyjny, z bonapartystów głównie złożony, miasto republikancko-rządowych, jedynie bonapartystowsko-rządowe kandydatury popierać będzie.

Dufaure złożył też w Izbie ustawę prasową jako odpowiedź na przyjęty drugi wniosek Duprata, dotyczący dyskusyi o stanie oblężenia. Dość rzucić okiem na pierwszy lepszy dziennik, aby się przekonać, że ta ustawa prasowa, absolutnie nikogo zadowolnić nie może; tak samo *Univers* jak *Rappel*, tak samo *Pays* jak *République française*, widzą w tym projekcie jedynie obostrzenie ustaw jakim dziś wyjątkowo prasa podlega. Z liczby pism peryodycznych wychodzących we Francyi 19/20 wychodzi w Paryżu, Lyonie lub Marsylii, a te pozostawać mają nadal pod opieką stanu oblężenia. Dla pozostałej przeto 1/20 części piśmiennictwa peryodycznego, ustawa zamienia odpowiedzialność przed sądami przysięgłych na śledztwo przez sądy policyi poprawczej, a to w wypadkach tak licznych, iż można powiedzieć wprost, że odtąd prasa sądom poprawczym jedynie podlegać będzie. Izba będzie też miała sposobność okazać, o ile interesa swéj zachowawczości z liberalnością pojęć godzić umie. Lecz w Izbie byli dziennikarze są tak fenomenalną rzadkością, czynni zaś tak są nielubiani, iż nie dość, że ustawa Dufaura, przewyższająca surowością nawet drakońskie prawa cesarstwa, znaczną sobie większość w Izbie zapewnić może; lecz nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby pojawiła się z laski marszałkowskiéj propozycya, którąby miała na celu okratkowanie w sali posiedzeń przyszłego parlamentu, trybuny poświęconéj dziennikarzom. Nigdzie wolność nie może być bezwzględną, tego przeczyć niepodobna; lecz skoro wolność ta ma być ograniczoną, to niechże te granice nie będą przynajmniéj śmieszne, a w każdym choć razie, niech będą ściśle określone, nie osłonięte tak zagadkową mgłą domniemywań jak w projekcie Dufaura.

N. Pan udzielił dozorcy więzień przy sądzie krajowym w Krakowie Janowi Lichańskiemu złoty krzyż zasługi uznając jego wierną i chwalebną służbę. (Powtórzone z powodu omyłki drukarskiej. *Red.*)

Kończymy dziś podawać wyciąg z awansu wojskowego listopadowego:

W landwerze nieczynnej mianowani; Kapitanami I. klasy kapitanowie II. klasy: Fryderyk Goss i Paweł Szczygieł pierwszy w galic. batal. landw. nr. 61 w Samborze, drugi w galic. batal. landw. nr. 56 w Kolbuszowej; porucznikami podporucznicy: Bernard Hahn w galic. batal. landw. nr. 60 w Nowym Sączu; Henryk Żegiestowski w styryjskim batal. landw. nr. 20 w Cilli; Wiktor Bilski w galic. batal. landw. nr. 69 w Czortkowie; Alfons Srkal w galic. batal. landw. nr. 58 w Krośnie; Jan Franuszkiewicz w galic. batal. landw. nr. 60 w Nowym Sączu i Alojzy Czyżewicz w galic. batal. landw. nr. 65 w Stryju; wreszcie podporucznikami mianowani kadeci: Maryan Romanowski w galic. batal. landw. nr. 71 w Tarnopolu; Eliasz Horowitz w galic. batal. landw. nr. 61 w Samborze i Wilhelm Lewandowski w bukowińskim batal. landw. nr. 78 w Suczawie, oraz kadet zastępca oficerski Ryszard Janowski w styryjskim batal. strzelców landw. nr. 21 w Marburgu.

W nieczynnej jeździe landwery mianowani: rotmistrzami I. klasy rotmistrzowie II. klasy, Gustaw br. d'Albon St. André w bukowińskim szwadronie ułanów landw. nr. 13 i Józef Eysimonnt w galic. szwadronie ułanów landw. nr. 1, oraz porucznik Maurycy Schatz w galic. szwadronie ułanów landw. nr. 7; porucznikami zaś podporucznicy Seweryn Rafałowski w galic. szwadronie ułanów landw. nr. 8 i Albin Hörler w galicyjskim szwadronie ułanów landw. nr. 9.

Dr. Józef Udrycki lekarz pułkowy II. klasy z rangą kapitana mianowany z rangą pułkowego lekarza I. klasy w batalionie landwery w Kocmaniu nr. 76; zaś Dr. Jan Biesiadecki lekarz batalionowy w randze porucznika mianowany lekarzem w randze kapitana w galicyjskim batalionie landw. nr. 58 w Krośnie.

Wiedeń 18 listopada. W wydziale budżetowym Izby deputowanych przyszedł wczoraj na porządek dzienny budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, a w szczególności budżet drogowy. W pozycyi „Galicya i Kraków“ uchwalono na drogę Biała-Przemyśl-Lwów 40,000 zł. na rekonstrukcyę mostu na Rabie, natomiast z preliminowanych przez rząd 37,000 zł. na rekonstrukcyę mostu na Wisłoku pod Rzeszowem wykreślono 17,000 zł. Preliminowane sumy na budowę mostu na Dunajcu pod Zakluczynem 20,000 zł., i na drogę Delatyn-Jabłonica 15,000 zł. zostały wykreślone. Na drogę Kutty-Kołomyja uchwalono zgodnie z wnioskiem rządowym 15,000 zł.

W tytule „budownictwo wodne,“ w pozycyi „Galicya“ przyjęto sumy preliminowane przez rząd mianowicie: regulacya Wisły 80,000 zł., budowle około Dunajca 15,000 zł., regulacya Sanu 40,000 zł., budowle na Dniestrze 20,000 zł., Przemszy 8000 zł., na Prucie 4000 zł.

Następnie obradowano nad budżetem ministerstwa obrony krajowéj. Uchwalono: Zarząd centralny 225,500 zł.; obrona krajowa 3,460,500 zł. w wydatkach zwyczajnych, 666,000 zł. w nadzwyczajnych; koszta poboru do wojska 42000 zł. Przy téj pozycyi zwrócił uwagę dep. **Dumba** na liczne skargi, które ciągle bywają podnoszone względem przeprowadzenia ustawy o konskrypcyi koni, mianowicie zaś, że zamiast dotychczasowéj konskrypcyi w każdéj gminie osobno, właściciele koni zmuszeni są z różnych gmin prowadzić swe konie na oznaczone miejsce asenterunku, co pociąga za sobą stratę czasu i koszta. Minister obrony krajowéj wyjaśnił, że dawny sposób konskrypcyi gminami doprowadzał dla tego do niepomyślnego rezultatu, ponieważ brak był organów fachowych do ocenienia, czy konie zdatne są do wojny. Z tego powodu, a mianowicie ponieważ brak jest weterynarzy cywilnych do tego celu odpowiednich, starano się więc dojść do tego w ten sposób, że składano po kilka gmin razem i polecono właścicie-

---

Część literacko-artystyczna.

Z WYSTAWY OBRAZÓW.

(Dokończenie.)

Z działu akwarelli, jak zawsze, pierwsze miejsce zajmują prace Kossaka; tym jednak razem dwa tylko mniejsze obrazki znajdują się na wystawie. Jeden przedstawia małego paniczyka w ludowym kostiumie na bułanym koniku, drugi jest portretem sławnego konia zwanego „Przedświtem“ który niedawno na wszystkich wyścigach pobił był swoich współzawodników — a tej jesieni, jak słychać, miał być podobno pobitym, w czem stwierdził dawne przysłowie, że wypadek walki zawsze bywa niepewnym. Wszyscy wielcy wojownicy, którzy ze zwycięstwa szli do zwycięstw, najczęściej na tem kończyli, że ich w końcu zwyciężono. Żeby nic nieuronić z wieńca chwały, trzeba się w porę zatrzymać— na tem sztuka. Pokazuje się, że i najdzielniejsze końskie nogi mogą tylko do pewnego punktu wytrzymać próbę. Mimo tego wdzięczni jesteśmy artyście, że pędzlem przechował nam wizerunek „Przedświta“ dzielnego rumaka, który bodaj na chwilę odnowił sławę dawnych polskich bachmatów, wprawdzie nie na polu bitew, lecz w dziedzinie anglomańskiego sportu. Obok tych dwóch akwarelli, wystawa nasza szczyci się ciągle na niej figurującą przepyszną akwarellą tegoż artysty, która wyobraża *Rewerę* i jego orszak podróżny zatrzymany przez chłopa, który wyorał buławę, i ofiaruje ją przyszłemu hetmanowi. W swoim czasie, mówiliśmy o tej pięknej historycznej legendzie, opowiedzianej przez artystę ze znajomością przeszłości, a co więcej z uczuciem i talentem. Dziwimy się tylko, dla czego tak piękne dzieło dotąd nieznalazło amatora. Przecież p. Kossak nieprzecenia swoich obrazów. Czyżby wzgląd na wątłość materyału, na którym wykonany obraz, odstręczał nabywców? Jeżeli ta okoliczność miałaby wstrzymywać od zakupienia akwarellowego malowidła — to prawdziwi miłośnicy sztuki mało na to zważają, i nieraz za akwarellę płacą po pietnaście i dwadzieścia tysięcy franków. Co zaś do trwałości — prawda, że papier i wodne farby mniej są wytrzymałe od płótna lub farb olejnych — atoli jakże często się zdarza, że te ostatnie w krótkim czasie, zmieniają się do niepoznania.

Znajdujemy jeszcze kilka drobnych akwarelli z okolic Krakowa z pewną lekkością, która nie jest bez wdzięku, na papier rzuconych. Są to roboty pewnego dyletanta. P. Pociecha dał parę ołówkowych pejzażów; znać w nich staranne studyowanie z natury — brakuje im tylko na tem ujęciu, które zowiemy malowniczością, a które artysta daje od siebie, resztę biorąc z natury.

Z działu rzeźb przybyło parę nowości, między innemi zwraca na siebie uwagę wielka grupa alegoryczna, dzieło rzeźbiarza p. Ostrowskiego. W środku najwyżej siedząca piękna postać niewiasty z ręką wzniesioną do nieba — u stóp jej po jednej stronie geniusz, po drugiej starzec na pół z polska ubrany, trzymający w ręku rękojeść złamanej szabli. Figury te mają przedstawiać koniec walk orężnych, a początek pracy tak materyalnej jak moralnej nieszczęśliwego narodu, za którym wstawia się do Boga alegoryczna Polonia. Szczególniej dwie figury, to jest: Polonia i geniusz, trzymane są w stylu poważnym, klasycznym, który najlepiej odpowiada tego rodzaju kompozycyom — trzecia tylko figura starca ze złamanym orężem nie jest z niemi w harmonii, czyli razi swoim realizmem; buty z obcasami zawsze są kakofonią przy pięknych konturach greckich, pancerny rycerz byłby lepiej zastąpił, tę postać z dzisiejszej rzeczywistości, a nieprzyniósłby żadnego uszczerbku pomysłowi artysty. Kompozycya tej grupy tchnie spokojem wiary w przyszłość.

Marmurowe popiersie dłuta p. Gadomskiego porywa ku sobie wyrazem uderzającego podobieństwa: jest to wiekiem dostojna dama, jedna z najdawniejszych mieszkanek Krakowa, która sercem tak zżyła się z wszystkiemi warstwami społeczeństwa, że niema pewnie nikogo ktoby jej nie znał, a ujrzawszy ten wizerunek, niezawołał: to ona, to matka, to pocieszenie cierpiących!... Trzeba wiedzieć że artysta dokazał niemałej sztuki; nie miał bowiem pracując nad tem popiersiem, żywego wzoru przed sobą, miał tylko fotografię, resztę pomysłu i natchnienia czerpał w pamięci serca, w uczuciu ogólnem. Schwycenie samego podobieństwa rysów, nie było dla rzeźbiarza jedynem zadaniem, chciał on biustowi nadać wdzięk estetyczny; i można powiedzieć że z tej trudności wyszedł bardzo szczęśliwie. Ubrawszy głowę w silnie odcięte partye włosów, w niespokojnie falującą draperyę stroju, przytłumił tym sposobem tę ostrość bróźd jakie zorały lata, i tym kontrastem umiał nadać urok delikatności sędziwemu obliczu; nie mijając się z rzeczywistością, osiągnął piękną wierność.

Nie wiemy jakie jest przeznaczenie tego popiersia; atoli domyślić się można, że jeżeli ktoś nie wyłącznie dla siebie zamówił ten drogi wizerunek, to zapewne przeznaczy go na ozdobę którego z zakładów dobroczynnych, dźwignionych lub utrzymywanych ręką tej dostojnej opiekunki...

Skończywszy ten przegląd nowości wystawy, wypadło zatrzymać się przechodząc przed wielkim obrazem Machabeuszów... Ta ręka która kreśliła te biblijne pełne powagi postacie, już ostygła!... Dzienniki doniosły o zgonie Wojciecha Sztattlera, krakowianina, męża w zawodzie artystycznym malarskim zasłużonego krajowi. Uczeń prof. malarstwa Peszki, wysłany na naukę do Rzymu, staraniem hr. Rozalii Rzewuskiej na lat dwanaście przed r. 1830 kształcił się właśnie w tych latach, kiedy tam Overbek, Cornelius i Veit pracowali nad odrodzeniem się malarstwa, zwracając takowe na pole natchnień religijnych. Ten zwrot do właściwego źródła, podniósł je i ożywił... Sztattler świadek tych walk w sferze pojęć o sztuce, i nie bez udziału w nich, poszedł za przykładem mistrzów odrodzenia, i tak usposobiony wrócił do rodzinnego Krakowa, gdzie zaraz objął dyrekcyę szkoły sztuk pięknych.

Kierunek jego i system nauczania, może wydawał się zbyt abstrakcyjnym i suchym, dla usposobień młodzi lgnącej do wrażeń wstrząsających sercami po świeżo zaszłych wypadkach. Najpewniej i sam mistrz czuł to samo, lecz nierad był wchodzić na kolej szorstkiej rzeczywistości, w której nie widział rękojmi dla sztuki; brał ją więc tylko przez pryzmat idealnych scen i postaci, które więcej harmonizowały z tradycyami sztuki włoskiej, z epoki kiedy ta stała na szczycie swojej wielkości. Ze szkoły tej wychodzili biegli rysownicy, zbyt może zatrzymani w jednym punkcie widzenia, kiedy dusza rwała się na wszystkie strony, żeby wypowiedzieć pędzlem co oczy widzą, a serce czuje. Malarzów już doprowadzonych do pewnego stopnia samodzielności, szkoła ta nie wydała, lubo ich usposobiła do rozwinięcia się pod innym szerszym kierunkiem. Co też rzeczywiście spełniło się na wielu przykładach.

Sztattler przez lat dwadzieścia prowadził krakowską szkołę malarstwa. Jeżeli niemógł się pochlubić generacyą malarzów, któraby wyszła wprost z pod jego ręki, bo niekażdemu dała Opatrzność dar nauczania, to wpływowi jego zawdzięcza Kraków, że się tu zaszczepiło zamiłowanie do sztuk pięknych, szersze i szczersze niż gdziekolwiek na naszej ziemi. Sztattler przez długie stosunki z gronem najpierwszych artystów we Włoszech, przez spoufalenie się z arcydziełami, ogromnie rozszerzył, wzbogacił pojęcia swoje o sztukach pięknych, a przy rzadkim darze wymowy, umiał te wiadomości przelewać w słuchaczów, rozpowszechniać dobry smak, i budzić zamiłowanie do rzeczy artystycznych. Można powiedzieć, że co nabył nauką i doświadczeniem za granicą, to przenosił na grunt ojczysty. Wyższe jego poglądy, lubo niemogły od razu się przyjąć, padły jak dobre ziarno, które wystrzeliło, gdy on już się z nauczycielstwa usunął. Dziś w niejednym przypadku, jego przestrogi i wskazówki, jego poglądy estetyczne przed dwudziestu kilku laty robione, mogłyby służyć za przewodnika, osobliwie dla zbyt zaufanych w złudną niezawisłość swojej samodzielności, nieoglądającej się na żadne tradycye, jak gdyby sztuka dopiero od nich brała swój początek.

Jednem słowem Sztattler był głębokim znawcą w sferach wyższej religijnej kompozycyi, przejął się duchem Perugina, Leonarda da Vinci, Rafała, Andrzeja del Sarto — lecz flamandczyków i całego ich kierunku nie mógł znosić i ciągle przeciw niemu występował, za co nieśmielibyśmy rzucić nań kamieniem potępienia. Owszem, bardzo może przyjść taka epoka, ktora jego kierunkowi przyzna słuszność — co zapewne nie prędzej nastąpi, aż się dziś panujący zużyje.

Patrząc na te Mahabeusze malowane przed czterdziestą prawie laty — nasuwa się bardzo ważne pytanie: dla czego ten obraz niezestarzał się — choć go tak prześcigniono o całą skalę palety, biegłością techniki, śmiałością kompozycyi? dla czego tak oko zawsze z lubością spoczywa na tej uroczej grupie starca i tych dwojga młodzianków, tulących się do jego szerokiej piersi? — odpowiedź łatwa, bo są z wielkiem uczuciem i prostotą pojęte, a ze spokojem wykonane...

Mahabeusze Stattlera zawsze robić będą wrażenie siły w spokoju. Tytuł ten powinien mu zapewnić zaszczytne miejsce w historyi naszego malarstwa.

Cześć jego pamięci.

lom koni, aby je przyprowadzali do komisyj złożonych z ludzi fachowych; zresztą zapewnił minister, że całą uwagę swoją zwróci na skargi wnoszone.

W końcu posiedzenia rozpoczęto jeszcze obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. Uchwalono: Zarząd centralny 922,000 zł.; władze skarbowe kierujące 2,842,000 zł; służba podatkowa 809,000 zł.; kasa centralna rządowa 394,000 zł.; straż skarbowa 4,298,0000 zł.

— W wydziale Izby deputowanych, któremu przydzielono projekt ustawy o niezgodności urzędów z mandatem poselskim, zapowiedział wczoraj dep. Fux, że przeciw projektowi dep. Mengersa, wniesie projekt przez siebie wypracowany, który opiewa jak następuje:

Art. 1. § 19 ordynacyi wyborczéj do Rady państwa z 2go kwietnia 1873 L. 41 D. P. P. uzupełnia się przez dodanie następujących przepisów:

§ 1. Wykluczeni od obieralności do Izby deputowanych są:

a) Posiadacze, koncesyonaryusze, jawni wspólnicy, członkowie Rady zawiadowczéj, członkowie Rady nadzorczéj, likwidatorowie, administracyjni kierownicy, członkowie zarządu, urzędnicy i w ogóle służba takich przedsiębiorstw budowy kolei żelaznych, którym państwo udziela stałéj subwencyi, daléj takich banków, innych zakładów pieniężnych i w ogóle przedsiębiorstw zysk mających na celu, które na mocy umowy w ciągłych zostają interesach z państwem;

b) czynni urzędnicy państwa z wyjątkiem ministrów, profesorów uniwersyteckich i członków stanu sędziowskiego;

c) członkowie armii (marynarki) i obrony krajowéj zostający w czynnéj służbie (ustęp ten zawarty jest także w odnośnéj ustawie obowiązującéj w Węgrzech);

d) członkowie stowarzyszeń religijnych, jeżeli według reguły zakonnéj ślubują posłuszeństwo swym przełożonym duchownym.

Jeżeli deputowany podczas trwania swego mandatu przyjmie na siebie jedno z stanowisk lub jedną z czynności wyżej pod *a*, *b* i *d* wymienionych, które obieralność wykluczają, natenczas zrzeka się tem samem swego mandatu i przestaje być członkiem Izby deputowanych.

Mandat gaśnie, jeżeli deputowany podczas trwania mandatu wstąpi do czynnej służby w armiii (marynarki) lub obrony krajowej.

§. 2. Jeżeli deputowany należy do przedsiębiorstwa mającego zysk na celu, nieobjętego jednak §. 1 lit. *a*, a to jako posiadacz, koncesyonaryusz, jawny wspólnik, członek Rady zawiadowczej lub nadzorczej, administracyjny kierownik, członek zarządu, urzędnik lub w ogóle sługa, — i przedsiębiorstwo to popadnie w konkurs, natenczas gaśnie jego mandat, który jeżeli chce ponownie osiągnąć musi się poddać ponownemu wyborowi.

§. 3. Jeżeli powstanie wątpliwość, czy w myśl §§. 1 i 2 tej ustawy uzasadnionem jest wykluczenie od obieralności lub złożenie mandatu, albo czy uważać należy mandat za zgasły, czy przeto w pierwszym lub drugim wypadku zarządzić trzeba wybór uzupełniający, rozstrzyga w każdym wypadku szczegółowym Izba deputowanych.

Art. 2. §§. 47 i 55 ordynacyi wyborczej do Rady państwa z. 2 kwietnia 1873 L. 41 DPP. mają zastosowanie także do wybieralności oznaczonych art. 1ym niniejszej ustawy.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Atoli wyborów dokonanych przed tym dniem ustawa ta wcale nie narusza.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi spraw wewnętrznych.“

Gdyby lit. *b* §. 1go została odrzuconą, natenczas p. Fux proponuje następującą osnowę §. 2go:

„§. 2gi. Jeżeli deputowany podczas trwania swego mandatu przyjmie służbę rządową lub awans w służbie rządowej, traci przez to mandat.

Jeżeli deputowany należy do przedsiębiorstwa mającego zysk na celu, jednak §. 1ym lit. *a* nieobjętego, a to jako posiadacz, koncesynaryusz, jawny wspólnik, członek Rady zawiadowczej lub nadzorczej, administracyjny kierownik, członek zarządu, urzędnik lub w ogóle sługa, — a przedsiębiorstwo to popadnie w konkurs, natenczas traci mandat.

W wypadkach obu powyższych ustępów może deputowany uzyskać mandat swój na powrót, jeżeli się podda ponownemu wyborowi.“

— Wczoraj zebrało się 42 deputowanych stronnictwa wiernokonstytucyjnego, aby uchwalić program wolnego związku deputowanych w sprawach cłowo politycznych. Bar. Walterskirchen odczytał następujący projekt, wypracowany przez komitet do tego poprzednio wydelegowany:

„Wobec upływającego traktatu handlowo-cłowego z Węgrami, jak niemniej większej części i najważniejszych innych traktatów handlowych, podpisani widzą się zniewolonymi zawrzeć między sobą związek, nie naruszający politycznego stanowiska stronnictwa, a to na następujących zasadach:

Przy postanowieniu polityki handlowej, jaka na przyszłość ma być prowadzoną, decydującym w pierwszym rzędzie ma być tylko ogół interesów gospodarczych i tylko w jego zakresie mogą być uwzględnione interesa partykularne.

W tym interesie ogółu leży utrzymanie traktatu handlowo-cłowego z Węgrami, o ile się ono da osiągnąć bez szkody finansowej tej części monarchii austryackiej.

Temuż samemu interesowi ogólnemu odpowiada, aby wprawdzie wypowiedziane zostały obowiązujące obecnie traktaty cłowo-handlowe, aby jednak nie porzucono dotychczasowego systemu polityczno-handlowego traktatów handlowych. Gdyż nie samej tej zasadzie, lecz tylko niektórym przy jej zastosowaniu zaszłym nadużyciom przypisać należy pożałowania godny upadek niektórych gałęzi przemysłu, albowiem wpływ niekorzystny wywarło częścią zanadto gwałtowne zniżenie ceł i błędne sklasyfikowanie towarów, częścią brak dostatecznych ustępstw wzajemnych.

Ułożenia t. z. taryfy minimalnej nie można zalecać tak ze względu na właściwe stosunki austryacko-węgierskie, jak dla tego, że przez to utrudnionoby istotnie w praktyce zawieranie traktatów handlowych i cłowych. Uregulowanie na mocy traktatów wzajemnej taryfy cłowej jest także z powodu trwałości stosunków dla wszystkich przemysłowców tak potrzebnej, nakazanem, szczególniej zaś wobec tych państw, z którémi Austrya zostaje w najznaczniejszym stosunku handlowym.“

Program ten przyjęto podczas głosowania bez zmiany.

— Przed kilkunastu dniami podaliśmy w skróceniu wnioski wydziału Izby deputowanych, któremu przydzielono do sprawozdania wniosek Dra Koppa, o zniesienie opłaty czesnego w uniwersytetach. Wydział jak wiadomo, oświadczył się za zniesieniem czesnego, a podwyższeniem płac profesorów. Sprawozdanie w tej mierze ogłoszonem zostało już drukiem. Wyjmujemy z niego ważniejsze ustępy:

„Czesne jest anachronizmem, powiada sprawozdawca. Rząd opłaca tych, od których wymaga pracy dla osiągnięcia ogólnych celów Państwa, a jeżeli część wynikających stąd wydatków składa na tych, którzy z owych czynności przedewszystkiem korzystają, to wpłaty ich wpływają do ogólnego skarbu Państwa, jak np. w sądownictwie, gdy rząd pobiera stemplowe opłaty, ale nie przyznaje sędziemu jak dawniej, taks i opłat. Zniesienie czesnego przeto nie wypływa z niespokojnej żądzy reform, ale jest koniecznym krokiem naprzód w historycznym rozwoju uniwersytetów, i należy odpowiedzieć tylko na pytanie, czy względy użyteczności za tem przemawiają, żeby ten krok teraz uczyniono, czy też na późniejszy czas odłożyć go nakazują“.

Z tych względów użyteczności podnosi sprawozdanie przedewszystkiem, iż zniesienie czesnego ułatwi ściąganie obcych sił na uniwersytety austryackie. „Dochód z czesnego dla większej części profesorów w Austryi jest bardzo nieznacznym i niepewnym, a podwyższenie płac z pewnością ubytek ten wyrówna.... Nawet znakomitości europejskie, powołane na austryackie uniwersytety, doznawały pod tym względem zawodów. Najlepszy nawet profesor nie jest nigdy pewnym, czy nie stanie obok niego współzawodnik, który z jakiejkolwiek przyczyny więcej słuchaczy pozyska. Komisya domagając się podwyższenia płac jest pewną, że ubytek jaki powstanie przez zniesienie czesnego, zostanie dla większości profesorów zrównoważonym, szczególniej, że podwyższona płaca powoduje także wyższą emeryturę, podczas gdy profesor emerytowany traci czesne. Jeżeli się jeszcze zważy, że według wniosku komisyi prawo przyznawania wyjątkowo wyższych płac pozostawionem będzie rządowi, ażeby można pozyskać lepsze siły i wynagradzać szczególne zasługi naukowe, usuniętą jest ostatnia obawa, jaka przeciw zniesieniu czesnego przemawiać może.

„Każdy nauczyciel publiczny uznać musi, iż nie bardzo jest godnym stosunek ten, że uczniowie, którym to czasem bardzo jest dotkliwem, bezpośrednio go opłacają, jak się to dzieje przy opłacie czesnego pomimo pośrednictwa kwestury. Stosunek ten staje się jednak wprost nieznośnym, gdy się zważy, jak znaczną jest liczba bardzo ubogich uczniów, którzy muszą o uwolnienie prosić tych samych profesorów, którzy czesne pobierają. Każde uwolnienie uchwalone przez grono profesorów, uszczupla ich dochody, każde odmówienie wydaje się być srogością. Według tego, co w wydziale o tem mówiono, zdarza się także, że nieuwolniony uczeń udaje się wprost do profesora z prośbą, żeby mu zwrócił opłacone już czesne, co oczywiście profesora w niezbyt miłe wprowadza położenie. Ze zniesieniem czesnego uwolni się kolegia profesorów od tak wstrętnej procedury. Kwestya pieniężna przestanie być niemiłym żywiołem w stosunku między profesorem a uczniem. Wolność uczenia się dopiero wtedy stanie się prawdą. Póki ludzie są ludźmi, każdy, nawet najbardziej honorowy stara się, żeby prawnie mu przyznane źródła dochodu jak najbardziej uczynić obfitemi. Jedni obiorą do tego tylko najrzetelniejsze środki, inni będą postępować bezwzględnie. Najgodniejsi zatem znajdą się zawsze wobec mniej godnych w stosunku bardzo niekorzystnym. Jak tylko między uczniami utworzy się opinia, pojedynczemi szczególniej rażącemi faktami wywołana, iż łatwiej jest zdać egzamin temu, który słucha profesorów egzaminujących i opłaca czesne — wtedy każdy, kto tylko może, będzie się starał profesorów tych słuchać i opłacać, a zaniedba prywatnych docentów i nieegzaminujących profesorów. Ze zniesieniem czesnego słuchacze mieć będą wolny wybór między profesorami, a wolność nauki stanie się prawdą“.

— Na konferencyi cłowej, odbytej w tych dniach w Wiedniu, ułożono już instrukcye dla austryacko-węgierskich pełnomocników, którzy mają zawrzeć traktat handlowy z Włochami. Rezultaty przedwstępnych rokowań z p. Luzzatti miały wypaść bardzo pomyślnie. Włochy przestrzegać będą ściśle stypulacyj co do straży pogranicznej i poczynią pewne ustępstwa co do obrotu pogranicznego. Pierwszym pełnomocnikiem do rokowań z Włochami, jest austryacko-węgierski poseł Wimpffen a drugim radca dworu Schwegel z ministerstwa spraw zagranicznych. Ostatni wyjeżdża do Rzymu w pierwszych dniach grudnia w towarzystwie kilku komisarzy. Między rządem austryackim a węgierskim toczą się obecnie rokowania co do wypowiedzenia angielskiego traktatu handlowego. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że Węgrzy przystaną na wypowiedzenie tego traktatu.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 15 bm. toczyła się dalej rozprawa ogólna nad budżetem. Bausznern nie widzi żadnej różnicy między przedłożonym budżetem a budżetami z lat ubiegłych. I w tym budżecie użyto bardzo prostych środków domowych: podwyższenia podatków i robienia długów. Węgry są prawie wyłącznie krajem rolniczym. Środki komunikacyjne są niedostateczne. Kraj posiada obfite skarby w ziemi, ale my nie umiemy ich zużytkować, co gorsza, że nie mamy czasu, bo gnębi nas niedostatek. Wszystko to skutkiem niewłaściwej drogi, na którąśmy wstąpili; przeceniališmy własne siły, a to przecenianie popycha nas do tego, iż nie wyczekując właściwej chwili, chcemy w okamgnieniu stanąć w szeregach najlepiej zorganizowanych państw europejskich. Mamy tylko dwie drogi wyjścia: Albo zatrzymać dotychczasową złą maszynę państwową i naówczas będziemy musieli bez przerwy ponosić nowe ofiary, dopóki nie wyczerpią się siły i nie będziemy w stanie zadość uczynić naszym zobowiązaniom, albo zmienić tę maszynę państwową. Trzeciego wyjścia nie ma. Tylko zmiana systemu może nas ocalić. Należy ograniczać, zmniejszać, zwijać instytucye państwowe, dopóki dochody nasze nie będą pokrywały wydatków. Koszta utrzymania honwedów należy zniżyć na 3½ miliona, tak jak w Austryi zniżono koszta utrzymania milicyi krajowej. Mówca kończy oświadczeniem, że przedłożony budżet nie powinien być podstawą rozpraw szczegółowych. Aleksander Bujanowicz mniema, że niedobór będzie znacznie większy od niedoboru wykazanego przez komisyę skarbową. Bardzo wysokim jest wydatek na administracyę a podtrzymuje się nim wadliwy system. Redukcyę liczby sędziów posunięto za daleko. August Pulszky wyraża przekonanie, że przypuszczenia wypowiedziane przez Bausznerna są całkiem mylne. Nie podaje on nowych środków, ale wytyka sobie nowe cele, z któremi nikt z stronnictwa liberalnego zgodzić się nie może. Postępowanie najskrajniejszej prawicy jest niezrozumiałe; nie da się bowiem pomyśleć, ażeby bez podwyższenia podatków można osiągnąć równowagę; skrajna opozycya oponuje ale nie podaje nowych środków zaradczych. Samą negacyą niepodobna rządzić. Inny mowca (Borlea) posuwa się w manii oszczędzania do tego stopnia, że chce wykreślić wszystkie kwoty preliminowane na cele oświaty. Jest to najlepszym dowodem, jak koniecznem są w Węgrzech wydatki na oświatę. (Śmiech). Aleksander Csanady jest zdania, że ugoda stała się powodem całego niepowodzenia.

Minister prezydent Tisza oświadcza, że zarzut Borlea, jakoby minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, wzywający gminy, ażeby na przyszłość korespondowały tylko w języku węgierskim, jest niesłuszny. Przeciwnie, w tym okólniku podniósł p. minister, że wolno gminom korespondować w każdym języku, ale w interesie rychłego załatwienia sprawy byłoby porządanem, ażeby gminy pisały po węgiersku. Jeżeli gminy czynią zadość temu wezwaniu, jest to najlepszym dowodem, jak mało zważa lud na podszepty pewnych wichrzycieli. Co do rokowań w sprawie rewizyi traktatu handlowego, powiadają niektórzy, że już w budżecie trzeba mieć wzgląd na te rokowania, inni zaś utrzymują, że z tych rokowań nic nie będzie. Jakżeż to pogodzić? Przez zmniejszenie liczby ministrów zaoszczędzonoby bardzo mało, bo sprawy do nich należące muszą przecież w jakiś sposób być załatwione. Liczbę urzędników zmniejszono już do tego stopnia, że dalsza redukcya jest niemożliwą. Mówca poucza w końcu oponentów, że zadaniem opozycyi nie jest szczegółowe rozwijanie coraz to nowych programów, opartych na szumnych frazesach, ale szczegółowy rozbiór i krytyka przedłożonego programu, opartego na pewnych danych. Frazesami nigdy nic nie dokonano. Następstwa przedłożonych projektów ustaw wciągać już teraz do budżetu, byłoby największą niedorzecznością. Niechaj opozycya nie bawi się w ogólniki, ale niech przystąpi do szczegółów, zbada każdą rzecz należycie i dopiero wówczas niech rozstrzyga. (Przeciągłe oklaski).

Niemcy.

Można było przewidzieć, że po wyroku berlińskiego trybunału do spraw kościelnych przeciw Księciu-biskupowi wrocławskiemu rząd berliński przynaglać będzie poruszoną dawniej już sprawę rozdziału dyecezyi wrocławskiej wedle granic politycznych. Toczą się już między Berlinem a Wiedniem ożywione w tym przedmiocie rokowania, o których donosi *Bohemia*, że co do spirytualiów można je uważać już za skończone, co do temporaliów zaś zachodzą jeszcze trudności z powodu uroszczeń rządu pruskiego. Wiadomo, że do wrocławskiej stolicy biskupiej należą wielkie dobra na Szląsku austryackim; do nich to rości rząd pruski pretensye, pragnąc, aby i po rozdziale dyecezyi dyecezya wrocławska w nowych swych granicach pozostała wspólną właścicielką tychże dóbr lub wyłączną właścicielką pewnej wydzielonej z nich części; albo może też rząd pruski pragnąłby ablucyi pieniężnej. Wobec przyjaznych dziś między Austryą a Niemcami stosunków spodziewają się rychłej ugody co do punktów spornych. Rezydencyą biskupią w oddzielonej austryackiej części dyecezyi będzie podobno Cieszyn.

— Z niejednokrotnej przed kilku tygodniami w piśmie naszem wzmianki o projekcie kanału mającego łączyć morze Północne z Bałtykiem wiadomo że kanał ten stanowić ma jeden z głównych czynników rozrostu potęgi niemieckiej na morzu. To też jak sama flota niemiecka była i być nie przestaje przedmiotem pieszczotliwej poniekąd troskliwości rządu pruskiego, tak dziś projekt kanału tego nieustannie zajmuje Niemców. Położenie finansowe, mimo miliardów, nie jest przecie tego rodzaju, iżby do wykonania projektu, którego koszta obliczono na 45 milionów talarów, przystąpić można. Szukają tedy innej drogi wyjścia, i oto genialny zjawił się pomysł, o którym z dobrze poinformowanego źródła donosi *Hamburger Courier*. Rząd niemiecki przedstawia innym państwom morskim projekt swój jako przedsięwzięcie wielkiej doniosłości międzynarodowej, bo chodzi tu przecież o skrócenie międzynarodowych szlaków morskich; wszystkie przeto państwa morskie powinnyby przyczynić się do kosztów przekopania tego kanału. Nazwaliśmy pomysł genialnym, ale naiwnością nazwaćby trzeba, gdyby inne państwa morskie zgodziły się na propozycyę niemiecką, bo równałoby się to kręceniu bicza na własną skórę. To też do wykonania projektu w ten sposób nigdy pewnie nie przyjdzie.

— W sprawie Arnima najrozmaitsze, po części sprzeczne są doniesienia pism niemieckich. Broszurę *Pro nihilo* konfiskują, ale podczas gdy jedne dzienniki doniosły, iż hr. Arnimowi wytoczą nowe śledztwo sądowe z powodu broszury, inne twierdzą, że sądy ograniczą się na wyroku przeciw samej broszurze tylko. (Postępowanie sądowe równałoby się w takim razie postępowaniu przeciw *Czasowi*). Inne znów doniesienia mówią, że władze pruskie zażądają od władz szwajcarskich wydania hr. Arnima, czemu jednakowoż stanęłaby na przeszkodzie ta okoliczność, że niema między Szwajcaryą a Niemcami umowy co do wydawania przestępców także politycznych. Na to właśnie zwracają uwagę niektóre dzienniki czerpiące z źródeł rządowych, nie przecząc jednak stanowczo, iżby rząd niemiecki nie miał popróbować szczęścia z zawezwaniem Szwajcaryi do wydania hr. Arnima. O wytoczeniu hr. Arnimowi śledztwa dyscyplinarnego było przed kilku dniami doniesienie, że broszura *Pro nihilo* przyczyni się do przyspieszenia go; berlińska korespondencya do jednego z pism zagranicznych mówi o zamiarze odsądzenia hr. Arnima nietylko od zdolności piastowania urzędu publicznego, lecz nawet od wszelkich tytułów.

Turcya.

Z Dubrownika donoszą: Ostatnie zwycięstwo, jakie odnieśli powstańcy pod Gorańskiem, wzmocniło ich nadzieję pomyślnego zakończenia sprawy. Oprócz téj wielkiéj bitwy powiodły im się szczęśliwie trzy inne utarczki, mianowicie pod Gussiniem, Cekunem i Bujaniczem. Wskutek tego zamyślają zaopatrzyć się w nową broń i wogóle wprowadzić u siebie ściślejszą organizacyę wojskową. Już podczas ostatnich bitw widać było w ich działaniach więcej jednolitą myśl; działali nie osobno, lecz w zwartych większych oddziałach. Uwaga ich zwrócona jest w téj chwili na urządzenie się na zimę. W téj mierze postanowili skoncentrować główną swą siłę w jak najkrótszym czasie w dystrykcie Zubczy, który z natury swéj tworzy obóz oszańcowany. Już od kilku tygodni znieśli tam znaczne zasoby żywności, które zabezpieczają wyżywienie całéj siły powstańców przez miesiące zimowe. Przez stanowisko w Zubczy zamierzają powstańcy utrzymywać związek z Sutoryną. Prócz tego będą mogli robić z Zubczy wycieczki i niepokoić Turków, zagrażać ciągle ich konwojom prowadzącym żywność, jak niemniéj większym tureckim fortom i oszańcowanym miejscowościom, jak np. Gorańsko i Niksicz, a przez zmniejszenie ich zasobów żywności zmusząć ich do poddania się.

Lecz także i pod względem politycznym zajęci są powstańcy ważną sprawą. Mianowicie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca ustanowionym być ma rząd tymczasowy. Przypuszczają, że szefem zostanie Lubobraticz, który do téj chwili bawi w Castelnuovo; nosić on ma tytuł prezydenta rządu i naczelnego wodza wojsk w Hercegowinie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 listopada. Magistrat wzywa popisowych urodzonych w latach 1856, 1855 i 1854 tak tu urodzonych, jak czasowo bawiących, aby wciągu grudnia stawili się w wydziale 5ym Magistratu dla zamieszczenia ich w spisach poborowych na rok 1876 lub w razie nieobecności dali się zastąpić rodzicom, krewnym albo osobom umocowanym. Obcy winni się wykazać legitymacyą, a gdyby w Krakowie stawić się chcieli do poboru, winni o to zanieść podanie do właściwej swej władzy. Ci zaś popisowi, którzy mają prawo uwolnić się czasowo od służby wojskowej, winni dowody uzasadniające to uwolnienie złożyć na ręce komisarza obwodu, w którym mieszkają.

— Na wystawę sztuk pięknych przybył obrazek Tadeusza Ajdukiewicza „Przy żniwie.“

— Dziś rano o godz. 11ej powstał ogień w piwnicy domu pod L. 28 przy ulicy Wielickiej na Kazimierzu, zapuszczony zapewnie przez 6 letnią dziewczynkę, która niosła światło. Straż pożarna stłumiła ogień. Właściciel tego domu Ignacy Okoński, wczoraj został pogrzebany.

Dziś po południu o godzinie 2-ej zapaliły się sadze w kominie domu pod L. 266 przy ulicy Sławkowskiej. Straż pożarna zajętą jest rewizyą kominów dla przeświadczenia się o ich stanie. Nie grozi żadne niebezpieczeństwo w chwili, gdy to piszemy.

— Artyści i artystki opery lwowskiej zamierzają odśpiewać w niedzielę podczas sumy w kościele N. P. Maryi mszę wokalną p. Jareckiego, dyrektora tejże opery.

— P. Bolesław Ładnowski przybył wczoraj ze Lwowa i wystąpi na naszej scenie w roli tytułowej dramatu historycznego *Król Mieczysław II* p. Bełcikowskiego, który uwieńczony był pierwszą nagrodą na ostatnim konkursie krakowskim. Utwór ten ogólne budzi zajęcie i przedstawionym będzie pierwszy raz w niedzielę. Próby z niego odbywają się od kilkunastu dni na tutejszej scenie a od wczoraj bierze w nich udział p. Ładnowski, któremu przed miesiącem przesłano rolę jego do Lwowa. W dwóch głównych postaciach kobiecych wystąpią: p. Hoffmannowa jako królowa Ryksa, panna Kwiatyńska jako Dobrówka. Rolę Bezbraima, brata królewskiego, odegra p. Szymański, biskupa Luisona p. Podwyszyński, humorystyczną rolę Masława p. Wojdałowicz.

Samouctwo.

Autor broszur p. t. „Mała i wielka polityka“ oraz książki z celem pedagogicznym ułożonej p. t. „Krzemieniec, Historya studenta pierwszej klasy“, pedagog z powołania, napisał i wydał ostatnio w drukarni Leona Paszkowskiego rzecz zatytułowaną „O szkołach początkowych — Samouctwo — klasa wstępna“ — z którego już samego tytułu widoczne, że to jest jakoby pierwszą częścią rozwinąć się tutaj mogącego całego systemu edukacyjnego, zastosowanego jak najbardziej do potrzeb młodzieży.

Myśl do napisania tej pięknej i użytecznej pracy pierwszą podał naszemu autorowi *Elementarz o samouctwie.*

Wyraz ten samouctwo objaśnia od razu metodę, widzimy, że tu idzie o wydobycie z dziecka szlachetnej woli objaśniania się i objaśniania drugich dzieci właściwą naturze ludzkiej skłonnością udzielania się sobie nawzajem i to sposobami najprostszymi, ciągłego zwracania uwagi na przedmioty zewnętrzne, z którémi niedawny przybysz na świat rad się poznajamia. Przybysz ten przychodzi do własności swojej i poznaje się z nią w każdej chwili, co tem łatwiej następuje, jeśli przewodnik umie korzystać z czasu i odpowiadać na każde: co to?... i na każde: dla czego?... dziecięcia.

Autor jak to widzieliśmy, czytając Historyę krzemienieckiego studenta, ze szczególną bacznością spostrzega pierwsze poruszenia umysłu dzieci; jest on pod tym względem nie tylko pedagogiem, ale artystą malarzem — wie on i zatrzymuje każdy, że tak powiem, szadek, każdy karbek tego koła w maszynie ruchliwej, pełnej życia i jakoby mało się zastanawiającej, a przecie z każdego zapytania wyciągającej pożytek dla przyszłości swojej bezwiednie, bez świadomości o pożytku nauki.

Wychowanie u naszego autora i wychodowanie następuje w myśl owych znanych Morawskiego wierszy:

Każdy z nas szlachetnego więźnia w sobie kryje,
Kto go ciągle wyzwala, ten prawdziwie żyje.

Wyzwalanie zaś to następować musi własną siłą, własną energią, samouctwem, uczeniem się z własnej woli, wyzwalaniem z niewiadomości błędów.

Żywo czujący potrzebę moralnego dźwignięcia się społeczeństwa, zaleca od pierwszych latek wychowanie narodowe, tem bardziej, że mu sprawiedliwa uwaga myśl tę podaje, to jest: że klimat, potrzeby z geograficznego położenia wynikające i historya, którą naród czynami wypisał na sławę lub na hańbę swoją, formują charakter człowieka, że więc i system wychowania odpowiedni być powinien do różnic z konieczności wynikłych — myśl prawdziwa, jakkolwiek sądzona ze stanowiska chrześciańskiego ulegająca zarzutowi, że właśnie w wychowaniu początkowem należałoby mieć na względzie owe słowo boskiego pedagoga o dzieciach nieznających różnicy pomiędzy sobą ani narodowych, ani społecznych, którym za własność przyszłe dziedzictwo nieba, a więc i ziemi przeznaczył, co nie przeszkadza, żeby i pojęcie czcigodnego pedagoga nie było praktycznem ze względu, że społeczeństwo jest przedewszystkiem ludzkiem, a wplecione w koło męczarni na drodze do owej idealnej doskonałości dla przeprowadzania właśnie szerszego myśli bożej na wieki rozłożonej, posługuje się środkami na pozór anti-bożemi niechęci narodowych, walki, która rozpoczyna się od pierwszych lat dziecka, od pierwszej pojętej myślą i poczutej sercem krzywdy współbraci,

Wady nasze i zalety narodowe autor przechodzi ze znajomością, a dyagnoza jego nie pozostawia nic do życzenia — od ustanowienia której system dopiero kuracyi zależy — pole działania dla medyków-psychologów, z których dusz wyjść ma słowo do dusz, obudzić je i nadać im kierunek wysoki. Jako największą wadę zaznacza brak poczucia obowiązku względem siebie i drugich, i słusznie; nigdy bowiem nie zabrakło nam pomysłów i aspiracyj do dobrego, a prawie przez cały ciąg utykaliśmy na brak przejęcia się ważnością egzekucyi praw codziennie, na każdym ciążących, dopełniania ciążących na pedagogach, rolnikach, prawodawcach i t. d.

O wychowaniu dzieci mówiąc, poczyna od ludu, od szkoły wiejskiej, i tu zaleca przedewszystkiem jako przychodzącym bez żadnych zasad moralnych, naukę katechizmu jako pierwszą i najkonieczniejszą, a następnie mówiąc o pomieszkaniach nauczycieli wiejskich i izbach, w których się mieszczą uczące się dzieci, nazywa je więzieniami — i są to oczywiście po większej części więzienia niepoprawcze, w których miasto rozwijania się sił fizycznych i moralnych, dziecko uczuwa pierwsze pęta niewoli, ściśnięte, zagłuszone, zakute. Zdanie to wszakże jak i wiele innych o metodzie uczenia nie stosuje się do Galicyi, gdzie postęp na tej drodze uczyniono znakomity i gdzie podawane rady od dawna już weszły w wykonanie.

Wymaganie od nauczyciela powołania pedagogicznego, miłości dla dzieci i chęci nieustającej służenia im i dopomagania, a od gmin przyjścia do przekonania, że szkoła jest przedsionkiem świętyni, zacne jest i zewszechmiar godne uwagi wogóle, przecież niemożebne do osiągnięcia z przyczyny braku w cało-społeczeństwie potrzebnej ilości podobnych pedagogów z wrodzonym do nauczania talentem. Szczęśliwi powołani, tym i łatwo i fortunnie się wiedzie; niepowołani, a tych jest najwięcej, dość będzie, jeśli jarzmo ciągnione dla utrzymania własnego życia, ciągnąć będą tak, ze się oborze rola wychowawcza.

Ustęp o matce, znakomitem skreślony piórem, przypomina a niekiedy przechodzi wysokością pojęcia pisma, Klementyny Tańskiej, obok której w szczupłej liczbie naszych pedagogów - pisarzy jedyne miejsce zajmuje Estkowski Ewaryst.

Dziecko wiejskie, powiada autor, z domu nieodbierze przysposobienia do szkół; to co przynosi jest złe i szkodliwe, (wyrażenie nieco pesymistyczne, boć przecie nie wszyscy ubodzy i nieoświeceni w szkołach są złymi niemoralnymi) i w rozwijaniu się życia moralnego zatarte być powinno, co już należy do państwa, do gminy, a środkiem ustanowienie klas wstępnych, w którychby nie uczono z, książek ale czuwano nad dziećmi i objaśniano słowami.

Część ta pracy naszego czcigodnego autora powinnaby rozważoną być przez wszystkie niewiasty, poczuwające się do pełnienia obowiązków nauczycielek, jak wielkie otwiera się dla nich pole rozmyślania nad sobą i przedmiotami, które co chwilapodpadają pod oczy, żeby w tej szkole wstępnej, którąbym raczej nazwał ochroną myśli te przetrawione w sobie przelewać w serca swoich młodziuchnych słuchaczy.

Nauczycielom wiejskim zaleca perypatetykę, przechadzki z uczniami razem i proboszczem, od któregoby usłyszeć mogły naukę wedle słowa prawdy wiecznej. Przedziwnie to piękny zawód nauczyciela, ale jakże trudny. Wielkie serce dowódcy armii i wielka rzewność matki tu potrzebne i dlatego, jak powiedziałem najtrudniejsze do otrzymania. W starożytnym świecie Sokrat typem jest takiego nauczyciela.

Po szkole wstępnej, autor przystępuje do elementarza i zgadza się na to, że przy dobrej woli dałoby się w każdej wsi usposobić pewną liczbę do nauczania podobnych sobie dziatek, że każdy dwór mógłby takich rozsadników wydać kilku i kilkunastu — zgoda, gdyby tylko jedna okoliczność nie stawała na przeszkodzie, ubóstwo rodziców, którym dziatki przedewszystkiem w gospodarstwie pomagają — z czasem jednak przy poprawionym dobrobycie i umoralnieniu ludu, mogłoby się wprowadzić w wykonanie to, co nasi pedagogowie obecnie zalecają.

Myśl Elementarza Samouctwa, oryginalna i widocznie, iż jej autor głęboko zawód nauczycielski pojmuje; cały ten system bynajmniej skomplikowany ułatwia naukę tak dalece, że rzeczywiście może się ona samouctwem nazywać.

Autor nasz wytyka słabe strony Dra Mlikowskiego w rzeczy niewłaściwości pod względem języka i ortografii wedle zasad X. Malinowskiego i znajduje, iż takowa nieprzedstawia żadnej dla uczących się korzyści — toż samo co do wprowadzenia nowości w samymże polskim alfabecie, na co najzupełniej się każdy zgodzi, tem więcej, że wprowadzenie zgłosek kirylickich, czy jakich bądź, byłoby niejako komplanacyą z nieprzyjacielem kraju, wystawieniem kapliczki do obrzędu szyzmatyckiego w kościele katolickim.

Słuszne też są uwagi autora o niewłaściwości nagród pieniężnych za nauki uczniom, rozbudzających chciwość już i tak nazbyt człowiekowi wrodzoną ze szkodą bezinteresownych pobudek.

Pracę swoją autor kończy myślą zaciągnięcia pożyczki krajowej na oświatę ludu, ustanowienia komisyi edukacyjnej do ułożenia planu i kierowania sprawą edukacyi publicznej, elementarnej, zacną i ze wszechmiar godną uwagi, a o ile mogącą się urzeczywistnić, sądzić o tem mogą jedynie mężowie biorący inicyatywę we wszystkiem co dobra kraju dotyczy i którzy jedni wiedzieć mogą o trudnościach jakie się przedstawiają. W każdym razie wdzięczność winniśmy czcigodnemu autorowi za żywy interes w kwestyi tak ważnej, za przypomnienie obowiązków na nas ciążących, których nigdy dość niemożna przypominać, dopokąd sumienie narodowe nie wejdzie w siebie i rzecz wspólną pracą nie stanie

T. L.

W innych rolach bardzo licznych w tym dramacie, wystąpi niemal cały nasz personal teatralny, szczególniej męski.

— Kalendarz krakowski Czecha na r. 1876 jest już 45ym rocznikiem. Mieści on w sobie część astronomiczną i kościelną, wspomnienia historyczne Krakowa, nowe miary i wagi zaprowadzone od d. 1 stycznia 1876 r., taryfy stępla, telegramów, poczt i kolei żelaznych, wykaz ciągnienia wielu papierów publicznych, spis jarmarków, spis przedmiotów widzenia godnych w Krakowie tudzież w okolicy, a Rozmaitości mieszczą w sobie: „Jan Kochanowski;“ „Wjazd Jana III i jego żony do Krakowa“ i opis Częstochowy.

— W niedzielę dnia 13 b. m., umarła w Krakowie p. Amilkarowa Kosińska, żona znanego powieściopisarza i heraldyka, który od lat kilku przeniósł się z Warszawy do Krakowa. Była ona córką Daniela Gonzagi Myszkowskiego, obywatela z Kaliskiego i Ludwiki z hr. Mecińskich.

— Policya przytrzymała wczoraj Sebast. Dąbrowskiego, cieślę, za kradzież drzewa na robocie; Wiktoryę Spytkownę, służącą, za kradzież w służbie; Annę Plienerównę za kradzież obuwia, które sprzedała.

— *Przegląd Lwowski* zamieszcza w zeszycie 22ym: „Walery Wielogłowski,“ przez hr. Lud. Dębickiego (c.d.;)“ — „Z notatek 80 letniego Litwina unity“ (c. d.);— „Sobańscy“ (dok.);— „Ksiądz na parafii pod rządem rosyjskim,“ przez X. A. Tomickiego;— Listy z Warszawy; — Przegląd naukowo-literacki;— Kronika.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej krakowskiej z większej własności i jednego członka Rady powiatowej Liskiej także z większej własności, odbędzie się d. 16 grudnia.

— W Boguminie przytrzymano d. 17 b. m. dwóch uczniów szkoły realnej z Poznania, którzy spieszyli do Hercogowiny walczyć z Turkami.

— Wyroki śmierci bardzo rzadko wykonywane bywają w krajach austryackich, pomimo wyroków śmierci wydawanych na morderców. D. 16 b. m. stracony został na szubienicy w podwórzu więziennem w Gradcu styryjskim parobek Antoni Leitner, który w zamiarze rabunku zamordował właściciela ziemskiego Pfennichera.

— Dnia 14 b. m. umarł w Berlinie rzeźbiarz Jan Janda. Dzieckiem pasał bydło, będąc synem ubogiego zagrodnika polskiego na Szląsku pruskim w jednym z majątków kościelnych. Jakiś prałat zwiedzający wieś dostrzegł, jak młody Janda pasząc bydło, strugał kozikiem bardzo udatne figurki. Kazał go uczyć i wysłał potem do Berlina, gdzie Janda ukończył akademię sztuk pięknych i był asystentem przy Rauchu. Na posągu Fryderyka Wgo jest kilka figur jego roboty. Głównem jednak zajęciem Jandy są rzeźby religijne, i wielka liczba kościołów katolickich w państwie Pruskiem zawdzięcza Jandzie rzeźby, któremi jest ozdobioną.

— Donosiliśmy o ułanie polaku w wojsku pruskiem Górzu, który przez kilka tygodni spał w Poczdamie w lazarecie. Od niejakiego czasu dzienniki berlińskie przestały donosić, co się z nim stało. Cóś podobnego donosi *Biela Ztg* z Brüx: „Już od niejakiego czasu opowiadano sobie o dziwnym śnie pewnego człowieka, który usnął przed 9 tygodniami i od tego czasu nie otworzył jeszcze oczu. Jest to parobek pracowity i trzeźwy, a nic nie wskazuje w nim choroby umysłu, jest tylko bardzo religijnym, często przesiaduje długo w kościele i miewa mowy religijne, pełne egzaltacyi. Raz w zapale religijnym wyskoczył oknem i złamał nogę. Oddano go do szpitala. Leczenie szło dobrze, ale naraz pojawiła się u chorego znowu mania religijna i pewnego razu popadł w głęboki sen. Stało się to d. 24 sierpnia, i dotąd sen ten trwa ciągle. Widać tylko kołdrę, która się porusza pod regularnem oddechem śpiącego. Ale jedyny też to znak życia. Leży on na wznak, cerę ma zdrową, karmiony jest rurką gutaperchową wpuszczoną w nos.“ *Biela Ztg* mocno się dziwi temu sposobowi żywienia, lecz używanym on bywa powszechnie w chorobach, gdy pokarm nie może być dobrowolnie przyjmowany. Ten sposób karmienia służy mu, gdyż nawet przytył nieco we śnie“.

— Marfori, niegdyś ulubieniec królowej Izabelii Hiszpańskiej i minister kolonij, zatrzymany został za przybyciem do Madrytu, gdzie go uważano za poprzednika przyjazdu królowej i uwięziono. Dzienniki francuskie doniosły następnie, że za wstawieniem się królowej do syna, Marfori został wypuszczony na wolność, natomiast zaś *Gaz. Kolońska* pisze, że Marfori zaraz za przybyciem swem do Madrytu, wysłany został pod strażą do Kadixu, gdzie czeka na okręt, który ma go powieść na wyspy Filipińskie.

Teatr. Opera polska ze Lwowa. Jutro w sobotę dnia 20go listopada, drugie przedstawienie: *Favorita*, opera w 4ch aktach z francuskiego Schribe'go muzyka Donizettego. W akcie 2gim odtańczą „Pas de schawl“ panny A. Maywood, E. Bonn i p. R. Rouff.— W niedzielę d. 21 listopada, po raz pierwszy, dramat historyczny w 5 aktach, Dr Adama Bełcikowskiego, uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim r. 1874/5: *Król Mieczysław II* (Gnuśny). Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 18 listopada częsty deszcz, również w nocy; termometr od — 0·8 doszedł do + 3·6 R. Barometr wraca w górę; dnia 19 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 326·41, termometru 1·2 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 20 listopada: Śgo Feliksa Walezego wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 18 do 19go listopada.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, pomimo złej drogi był dosyć dobry, wynosił do 800 korcy po większej części pszenicy. Ceny doznały małego spadku. Największy udział w zakupnie brali tutejsi spekulanci i młyny blisko granicy położone.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 36·— do 43 złp., białą od 38 do 44 złp., żółtą od 32 do 39 złp., żyto piękne 227 funt. od 28 do 30, poślednie od 26 do 28, jęczmień dla krupników 202 f. od 26 do $28^1/_2$, na paszę od 24 do 26 złp., owies 136 f. od 16 do $17^1/_2$ złp.

Stagnacya na naszym targu kleparskim trwa dalej, ceny ciągle chwiejne, skłonniejsze były do zniżki. Zamożniejsi właściciele z powodu lichego rezultatu zbiorów, trzymają się wyczekująco, nie są zbyt skłonni do sprzedaży po obecnie praktykowanych cenach, kupcy zaś i zamożni właściciele młynów nie zgadzają się na ich wygórowane żądania, zakupując głównie na najgwałtowniejsze potrzeby, co wszystko wywołuje zastój w handlu zbożowym.

Cena pszenicy i żyta, choć przy spokojnym obrocie, utrzymała się z przeszłego targu. Jęczmień płacono o 10 c. drożej. O owies popyt zmniejszył się.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·75 do 10·30 złr., białą od 9·— do 10·50, żółtą od 8·25 do 9·50, żyto warszawskie 160 funt. od 7·— do 7·30, żyto podolskie od 6·30 do 7·—, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·80 do 7·10, na paszę od 6·— do 6·70, owies 100 funt. od 4·60 do 5·—, groch 180 funt. od 8·— do 10·—, fasolę od 8·50 do 12.—, rzepak 150 f. od 12·50 do 13·50, koniczynę czerwoną 180 f. od 40 do 46 złr., białą od 50 do 70 złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne

Czerniowce 17 listopada. Ogólne zgromadzenie studentów uniwersytetu w obecności rektora i profesorów wyraziło N. Panu przy trzechkrotnym okrzyku, pełnym zapału podziękowanie za utworzenie stypendyów. Rektor poda to podziękowanie i podziękowanie senatu do wiadomości N. Pana. Zgromadzenie rozeszło się wśród huczżych okrzyków na cześć Cesarza.

Berlin 18 listopada. Rada Związku niemieckiego na pełnem zebraniu obradowała nad sprawozdaniem wydziału sprawiedliwości o nowelli do ustawy karnej i uchwaliła większą część wniosków wydziału.

Paryż 17 listopada. Król Duński w piśmie do prezydenta Mac-Mahona wyraził ubolewanie, iż nie mógł przybyć do Paryża, i uwiadamia go, iż królowa z córką przybędzie w pierwszych dniach grudnia do Paryża i zabawi tam dni kilka.—Dzienniki ogłaszają osnowę pisma don Carlosa do króla Alfonsa, w którem ofiaruje zawieszenie broni na przypadek wojny z Ameryką i mówi: „Za morzem niemam żadnej ziemi, gdziebym orężem mógł władać, nie mogę przeto wysyłać ochotników do Kuby; ale będę bronił tych oto tu prowincyj, uzbroję statki nadbrzeżne u brzegów kantabryjskich i ścigać będę statki kupieckie naszych nieprzyjaciół, może aż do ich własnych portów.“ Don Carlos ofiarując zawieszenie broni, oświadcza, że obstaje przy prawach swoich do korony i zachowuje pewność, że przyjdzie kiedyś dzień, iż włoży koronę na głowę.

Paryż 17 listopada. Arcybiskup lugduński Ginoulhiac umarł (kreowany r. 1870).

Rzym 17 listopada. Jutro dzienniki katolickie (bióro korespondencyjne nazywa je klerykalnemi, trzymając się wiernie nomenklatury berlińskiej. *Red*) ogłoszą program, według którego przystępują do wniosku kongresu katolickiego we Florency, tyczącego się udziału katolików w wyborach administracyjnych (municypalnych). Pojutrze Papież ogłosi *breve* pochwalające w zupełności ten udział w wyborach.

Londyn 18 listopada. John Holker mianowany został *attorney-general* (jlny prokurator) a Gifford *solicitor-general* (prokurator) — (są oni członkami ministerstwa. *Red.*)

Madryt 16 listopada. Dzienniki żywią nadzieję pokoju z powodu listu don Carlosa.

Konstantynopol 16 listopada. Wielki wezyr Mahmud pasza ma się znacznie lepiej i jest na drodze wyzdrowienia.

Konstantynopol 16go listopada. Donoszą urzędownie, iż pod Muradwicą w Hercegowinie zaszła uporczywa walka z powstańcami, którzy na głowę pobici zostali i stracili około 600 zabitych, między którymi wielu Czarnogórców. — Kiani pasza mianowany jest naczelnym dyrektorem ceł a Husni pasza valim Janiny.

N. fr. Presse zajmuje się kwestyą Koła polskiego. Twierdzi pomieniony organ, jakoby w łonie Koła toczyły się spory jeszcze z powodu mowy p. Czerkawskiego, która miała przejść granicę wskazaną przez kolegów. Nic o tem my nie wiemy, równie jak o naradach celem zmienienia programu postępowania w obec rządu. *N. fr. Presse* wyprowadza stąd tylko wnioski, jakoby przez zbliżenie się do prawicy i stronnictwa prawa, koło polskie miało utracić swoją samodzielność. Czyliż organowi wiernokonstytucyjnemu nie są znane koalicye parlamentarne, przejściowe lub nawet stałe, a które przecież nienaruszają samodzielności poszczególnych stronnictw? Wszak trzy kluby lewicy połączyły się do wspólnej interpelacyi za podniesieniem ceł, a mimo to niepotrzebowały zmieniać programu; dlaczegóż Polacy zanosząc wspólną interpelacyę z *Rechtsparthei*, mieliby utracić swoją samodzielność?

Rada państwa według doniesienia *N. fr. Presse* ma być zamkniętą w lutym, przedtem rozjedzie się jeszcze na dłuższe ferye świąteczne.

Obrady Izby wyższej zwracają tylko w ten czas żywszą uwagę, kiedy powstaje jakaś kolizya między nią a Izbą niższą. Obecnie mniej niż kiedykolwiek niema do tego powodu, przeto posiedzenia Izby panów odbywają się bez zwrócenia uwagi publicystyki.

Coraz więcej mnoży się analogii między rozprawami budżetowemi w sejmie węgierskim a takiemi naradami w wydziałach Rady państwa. Tu i tam występują, lubo na innym gruncie, kwestye cłowe i kolejowe, a obie reprezentacye porówno coraz bardziej zaczynają się oglądać na zbliżający się termin odnowienia ugody. Znów nadzieje ulgi dla budżetu węgierskiego nacechował świeżo w swej mowie b. minister p. Koloman Ghiczy.

Nagła choroba kardynała arcybiskupa Rauschera wzbudzić musiała tak ogólne w stolicy państwa współczucie dla powszechnie szanowanego księcia Kościoła, że nawet najbardziej bezwyznaniowe pisma nietylko, że podają buletyny o stanie choroby ale nadto obszerne opisy, jak książę kardynał przyjmował ostatnie sakramenta.

Wojenne pogłoski wczorajsze *Gaz. Narodowej* znacznie dziś osłabły co do wkroczenia Moskali do Galicyi. Wszelako zawsze zapowiada ona przeprawę wojsk rosyjskich przez Galicyę do Turcyi — ale na wiosnę, albowiem dotychczas nie poczyniono żadnych w Galicyi przygotowań na przechód wojsk obcych. Otóż, gdy nic nie przygotowano na przyjęcie Moskali, a nie można przypuścić, aby wchodzili wstępnym bojem, przeto cała wiadomość schodzi do tego, co nam pisano, iż wojsko rosyjskie stoi w Lubelskiem w pobliżu granicy. Dziś dowiadujemy się, że rozstawienie wojsk: najbliżej granicy jazda, za nią artylerya, piechota zaś na głównych węzłach sieci kolei żelaznych, jest przepisane w ogóle nie tylko ze względu na pogranicze Austryi — bo i nadal ma być w ten sposób rozstawione wojsko w pobliżu granic austryackiej i pruskiej.

Przez śmierć biskupa würzburskiego X. Reissmanna, o której doniósł nam telegram przedwczoraj, trzecia w krótkim stosunkowo czasie zawakowała stolica biskupia w Bawaryi; prócz dyecezyi würzburskiej pozostają bowiem dotychczas osierocone dyecezye bamberska i pasawska. Obsadzenie tych stolic z jednej strony tak pożądane w dzisiejszych czasach, gdy „walka w imię kultury“ w Bawaryi także coraz głębsze zapuszczać poczyna korzenie, z drugiej strony z tego samego właśnie powodu doznaje zwłoki. Ukrzepia się tam „liberalizm“, zwłaszcza wobec zachowania się samego króla, który coraz głębiej brnie w kierunku obranym w nieprzyjęciu adresu sejmowego, ku wielkiej pociesze kanclerza niemieckiego. Objawów nieprzychylnego względem Kościoła usposobienia króla nie braknie bynajmniej. Po nieprzyjęciu adresu sejmowego nastąpiło proste złożenie *ad acta* podania biskupów w sprawie „starokatolików“, szkół i klasztorów; potem znów kilkakrotnie powtarzane odmówienie posłuchanie nuncyuszowi papieskiemu, choć msgr. Bianchi domagał się posłuchania w celu wręczenia królowi ważnych papierów. Oby tylko ten mianowicie sposób zachowania się króla względem nuncyusza nie stał się fatalnym dla dalszych stosunków dyplomatycznych między Bawaryą a Watykanem. Z Berlina od dawna już wywierają na gabinet monachijski silny nacisk w celu zniesienia nuncyatury monachijskiej. Wywodzono, że skoro rząd Rzeszy niemieckiej zerwał stosunki dyplomatyczne z Kuryą rzymską, nie powinno ich także mieć żadne z poszczególnych państw niemieckich, a utrzymywanie nuncyatury w Monachium jest po prostu obrazą dla Rzeszy. Dotychczas król Ludwik II. podobał sobie w opozycyi przeciw „dorobkowiczostwu berlińskiemu“; dziś, jak oto się przekonywamy, prądy bismarkowskie owiewać i porywać go zaczynają na dobre; i któżby zaręczył, że ponowienie żądania z Berlina co do nuncyatury nie odniosłoby dziś skutku?

Może niezręcznym było krokiem odraczać rozprawy Zgromadzenia narodowego francuskiego nad ustawą o urządzeniu rad gminnych, bo zwłoka w uchwaleniu ustawy pozwala całą agitacyę zwrócić wyłącznie do kwestyj osobistych i interesów partyj ze względu na wybór połowy senatu przez Zgromadzenie narodowe. Wybór ten bowiem powinien być przedsiębranym dopiero przez nowe Zgromadzenie narodowe. Najprzeciwniejsze stronnictwa, jak legitymiści i republikanie zbliżają się i łączą z sobą, aby nie wpuścić orleanistów i bonapartystów do senatu; wszelako są kandydaci nieunikniezi, którym żadne stronnictwo niemoże odmówić głosu bez względu do którego oni należą, jak kardynał arcybiskup paryski, jenerał Canrobert i książęta Orleańscy.

W *Journal des Débats* napisał John Lemoinne artykuł o obecnej sprawie wschodniej, czy też go tylko podpisał, bo artykuł ten znalazł uznanie *Norda*, który powiada, że taką jest myśl rządu rosyjskiego. Myśl tego artykułu skupia się w tem, że usamowolnienie Bośni i Hercegowiny i utworzenie z nich księstw osobnych nie da się obecnie uskutecznić, z powodu nieurządzenia stosunków socyalnych, lecz poprzedzone być musi organizacyą gmin autonomicznych, osobno słowiańskich a osobno tureckich. Czynność ta może być dokonana z pomocą tylko samej Porty. Obok tego jednak *Nord* windykuje dla Rosyi, także za Lemoinnem, prawo opieki nad chrześcianami. Słowem, o co więc idzie? aby państwa europejskie wraz z Portą przyznały Rosyi protektorat nad wszystkiemi prowincyami, gdzie mieszkają chrześcianie, a Rosya dokona wtedy organizacyi społecznej i urządzi kraje organizowane tak, iż Porta będzie musiała wyrzec się ich dobrowolnie.

List don Carlosa do króla Alfonsa z ofiarowaniem zawieszenia broni na przypadek wojny Hiszpanii z Ameryką, świadczy, że idzie don Carlosowi jedynie o zakończenie wojny pod pozorem zasłaniającym właściwą przyczynę upadku karlistów. O ile bowiem dotąd wiadomo, stosunki Hiszpanii z Ameryką lubo naprężone z powodu noty amerykańskiej do posła w Madrycie jen. Cushinga z powodu Kuby, nie są jeszcze tego rodzaju, aby miały pociągnąć za sobą wojnę. Notę rzeczoną, nie dziś dopiero napisaną, podjęły tylko teraz dzienniki amerykańskie jako manewru wyborczego i może jeszcze raz podniosą przy sposobności wyboru prezydenta Unii, wszelako don Carlos na niej opiera swoje pokojowe wnioski. Nie mówi on zresztą o zakończeniu wojny domowej, lecz tylko o zawieszeniu broni, przyczem zastrzega się co do praw swoich do tronu hiszpańskiego jako spadkobierca po mieczu króla Ferdynanda VII, którego bratem był don Carlos, dziad teraźniejszego pretendenta. Czy rząd madrycki przystąpi do układów na takiej podstawie, równającej się niemal uznaniu praw don Carlosa, lub też opatrzy swoje wnioski zastrzeżeniem co do praw króla Alfonsa jako wnuka tegoż Ferdynanda po kądzieli i jako króla uznanego przez kortezy — to rzecz mniejszej wagi, byle „pokój“ lub „zawieszenie broni“ przyszło do skutku. Wątpić bowiem należy, aby mimo wycieńczenia karlistów i wyparcia ich prawie ze szczętem z Katalonii, chciał rząd madrycki prowadzić jeszcze dalej wojnę kosztowną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 19 listopada. Izba deputowanych upoważniła prezesa do oznajmienia Cesarzowéj życzeń w dzień jéj imienin. Kopp wnosi niejakie zmiany w kodeksie cywilnym (fakultatywne małżeństwo cywilne). Goldeck z Tyrolu interpeluje: czy rząd skłonnym jest do zwinięcia w Brixen gimnazyum jezuickiego. Wniosek Rosera, aby projekt ustawy względem nowéj ustawy o kolejach żelaznych po uzasadnieniu odesłała Izba wydziałowi kolejowemu.

Wiedeń 19 listopada. Aż do północy nie zaszła żadna zmiana w przebiegu choroby kardynała arcybiskupa Rauschera.

Wiedeń 19 listop. godz. 2 m. 40 *(pryw)*. Stan kardynała Rauschera jest zły. Zapalenie zajęło obie połowy płuc i powolny ubytek sił objawia się. Kwestya wschodnia znajduje się w położeniu dość naprężonem, co się tyczy rokowań o rękojmie ze strony Porty. Na kolei arcyks. Gizeli dziś w nocy w skutku usunięcia się skały pod Werfen pociąg towarowy spadł z grobli z wysokości 10 metrów w rzekę Salzach; nikt z ludzi nie stracił życia.

Berlin 19 listopada. *Reichs-Anzeiger* ogłasza nominacyę sekretarza poselstwa niemieckiego w Konstantynopolu bar. Saurma na jlnego konsula w Belgradzie.

Lipsk 18 listopada. Przełożony giełdy ogłosił na giełdzie plakatami, że każdy zwiedzający giełdę, jeśli rozszerzać będzie fałszywe wieści, mogące przyczynić się do powszechnej nieufności, może być wykluczonym z giełdy.

Liège 19 listopada. Pomimo zakazu burmistrza, usiłowało wczoraj duchowieństwo odbyć na ulicach procesyę jubileuszowego roku; z tego też powodu burmistrz ponowił zakaz; procesya odbyła się następnie wśród murów kościelnych. Zamieszek żadnych nie było.

Paryż 19 listopada. Trzecie głosowanie nad ustawą wyborczą odłożone zostało do poniedziałku. Ustawa tycząca się zapowiedzenia przekazów pieniężnych w ruchu pocztowym między Niemcami a Francyą została uchwaloną.

Paryż 19 listopada. W komisyi wybranej do ustawy drukowej zasiada 11 członków lewicy przeciw ustawie a 4ch prawicy za projektem. Sądzą, że projekt będzie odrzucony. Rząd nigdy nie zamierzył zrobić z tego powodu kwestyi gabinetowej.

Londyn 19 listopada. *Times* mówi: Byłoby zbrodnią pozwolić, aby sekty religijne w Bośni wytępiały się nawzajem, Austrya nie mogłaby lepszéj oddać im usługi, jak żeby przyjęła znów na siebie rolę policyjną, jaką odgrywała r. 1854, ale musiałoby się to stać za udziałem mocarstw lubo być przez samą Austryę wykonanem, gdyż kraje jéj graniczą z powiatami będącemi w powstaniu, oraz że każdy naród, a przynajmniéj Anglia, największe w niéj pokłada zaufanie.

Madryt 18go listopada. Jenerał Quesada otrzymał dekretem królewskim polecenie nieprzyjmowania żadnego pisma od don Carlosa, wyjąwszy, gdyby zawierało w sobie oświadczenie bezwarunkowego poddania się.

Madryt 18 listopada. Wszystkie dzienniki podają w śmieszność pismo Don Carlosa do króla, poznawszy jego osnowę. Najlepszą odpowiedzią na nią byłoby zdaniem ich wysłać bezzwłocznie 70,000 w pomoc na północ (ale zkąd ich wziąć, kiedy armia ta jest tylko na papierze — figuruje w budżecie. *Red.*).

Bukarest 19 listopada. Minister spraw zagranicznych Boeresku podał się do dymisyi. Książę przyjął takową; następca jego jeszcze nie mianowany.

Kursa. Wiedeń 19 listopada, godz. 2 m 20 po poł. Renta papierowa 69·25 — Renta srebrna 73.20. — Losy z r. 1860 110·75 — Akcye Banku Narod. 912 — Akcye kredytowe 186·60. — Londyn 113 90. — Srebro 104·90. — Napoleony 9 11— Lombardy 103·80 — Losy z r. 1864 134 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·75. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 124·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 111·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 37 75 Losy tureckie 30·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 86·75. — Losy premiowe węgierskie 75·25.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 112 75. Akcye kolei półn. zach. austr. 138.—. — Akcye franko - węgier. 36·50. Akcye franko-austr. 29·50 — Tal. 169 37. — Ruble 151·—

Uposobienie giełdy: lepsze.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 19 Listodada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 50	1 52
Rubel srebr. obrączkowy . . . „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski . . . . „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 35	5 42
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 36	5 43
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 08	9 18
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 25	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 30	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 50	88 —
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	86 —	87 50
6% list. hip. bn. hip. (we Lwowie) („ „ „)	91 25	92 50
6% list. dł. g. z. wło. (we Lwowie) („ „ „)	98 50	100 —
$5^1/_2$ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	196 —	199 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	126 —	129 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	244 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.
(ruble i kop.)
Razem z kuponem bieżącym.

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 50	16 —
Wiedeń 18 Listopada.		
5% zjed. dług pańs. bank.	69 20	69 30
5 „ „ „ „ srebr.	73 15	73 30
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	— —
„ „ „ czeskie	101 —	102 —
„ „ „ węgierskie	81 40	81 90
„ „ „ galicyjskie	86 50	87 —
„ „ „ bukowińskie	84 75	85 25
„ „ „ siedmiogr.	79 60	80 20
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 20	99 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 65	96 80
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „ „	— —	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 25	100 75
5 „ węgierskie listy . . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 —	100 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	128 50	128 75
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	258 —	260 —
„ „ „ 1854 .	105 25	105 50
„ „ „ 1860 .	110 75	111 —
$^1/_5$ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 25	116 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 25	134 75
„ prem. pożyczki węg.	75 75	76 25
„ Comorente	20 50	21 50
„ Kredytowe	162 50	163 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	93 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 —	25 50
„ „ Klary . . .	25 75	26 25
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	25 50	25 75
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 25
„ hr. Waldstein . . .	20 75	21 25
„ hr. Keglevich . . .	12 25	12 75
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank. .	30 —	30 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	911 —	914 —
Zakładu kredytowego . .	190 20	190 40
Żeglugi parow. na Dunaju	342 —	345 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1695	1698
„ rządowej fr. a. . .	278 —	279 —
„ zachod. c. Elżbiety .	160 50	161 —
„ Południowej	100 —	100 50
„ Galicyjskiej	195 50	196 —
„ Czerniowieckiej . . .	125 —	125 50
„ Albrechta	49 —	49 50
„ węg. półn.-wschod. .	112 50	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	120 —	120 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	117 50	118 —
„ Koszycko-Bogumił. .	112 75	113 25
„ Siedmiogrodzkiej .	110 75	111 50
„ Cisańskiej	179 —	179 50
„ wschodnio-węgierskiej	37 50	38 —
„ austryack. półn.-zach.	137 75	138 —
„ Franciszka Józefa .	151 75	152 —
Banku anglo-austryackiegó	87 75	88 —
Zakładu Kredytowego węg.	180 75	181 —
Banku franko-austryackiego	29 50	30 —
„ franko-węgierskiego .	37 —	37 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	47 —	48 —
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	74 50	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 —	22 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 50	75 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	142 —
Emissya z r. 1867 .	— —	137 75
„ południowa St. 500 fr.	102 40	102 70
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	— —
„ „ w srbr. 5%	102 —	102 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	93 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 50	98 —
Emissya II. . . .	95 75	96 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 25
Emissya z r. 1867 .	81 50	82 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	71 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	84 —	84 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 39	5 39[50]
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 11	9 12
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 40	11 45
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	104 90	105 10
Srebro, kupony	105 —	105 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 69[40]	1 69[75]
Lwów 18 listopada.		
Dukat holenderski . . .	5 22	5 32
„ cesarski	5 28	5 38
Półimperyał rosyjski . . .	9 06	9 15
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy	1 50	1 51
Talar pruski	1 69	1 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	87 —
„ „ „ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	91 40	92 25
Obligi indemn. bez kuponów	86 40	87 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	194 50	196 50
„ „ lwowsko-czern.	126 —	128 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	241 50

Warszawa 17 list

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	95	65	95	95
„ „ 2 „ . .	95	65	95	95
„ „ kupon . . .	1	$61^1/_2$	—	—
„ „ nowe . . .	93	30	93	60
„ „ kupon , . .	2	$01^7/_{18}$	—	—
„ likwidacyjne . . .	81	80	82	10
„ kupon . . .	1	$84^4/_9$	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	89	—
„ „ bydgoska	—	—	75	—
„ „ terespolsk.	118	50	119	50
„ „ łodzka	100	50	101	50

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.23 rano 7.17 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Nakładem Księgarni

A. Nowoleckiego

w Krakowie i Nowym Sączu

wyszedł z druku

Trzeci tom Kazań o tajemnicach religii, ku czci N. M. Panny, Świętych pańskich i przygodnych, oraz nauki o męce pańskiéj, mowy pogrzebowe, przypomnienia itd. przez *X. J. Szpaderskiego* b. profes. b. Akademii rzym. katol. w Warszawie.

Cena 3 tomów 60 arkuszy druku obejmujących złr. 5 cent. 50.

Homilie i nauki parafialne przez tegoż autora.

Tom I. opuści prasę w końcu Listopada b. r., następnych tomów bezzwłocznie druk rozpoczętym zostanie.

Przedpłata na obydwa dzieła (6 tomów) Kazania i Homilie utrzymuje się do wyjścia 3 tomu Homilii 8 złr. Oddzielnie zaś na 3 tomy **Homilii 4 złr. 50 c.,** które w 2 ratach można złożyć, przy odbiorze 1go tomu 2 złr., przy odebraniu 2go tomu 2 złr. 50 cent. (2751-1-2)

Nakładem tejże Księgarni wyszły w tych dniach następujące dziełka „Czytelni ludowéj“ za 1875 r. Książeczka 5, 6, 7.

Obrazki z życia zwierząt. Książeczka III. p. *Dra E. Janotę* i *Wł. Anczyca*, z 2 rycinami 50 cnt., w oprawie w tekturkę 60 c.

Obrazki historyczne z życia błogosławionych i zasłużonych krajowi Polaków i Polek. Zawierające: Życiorysy uczonych mężów, mieszczan, kmieci i panów. Serya II. p. *X. W. Michnę.* 40 c. z 5 obrazk.

Obrazki z życia Polaków i Polek, dla młodego pokolenia p. *J. Greinerta.* 60 c., z 8 rycinami na pięknym białym papierze 80 c., oprawne w tekturkę 1 złr.

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się do Woli duchackiéj pisarza prowentowego. Ubiegający się o tę posadę, zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr we Woli duchackiéj. (2832-1-3)

Miss Caroline Pope

Leçons de langue et de Littérature Anglaises.

Rue Sławkowska 267.

(2835-1-3)

Z wykładu p. Dra Jüngera

o użytku balsamu brzozowego do pielęgnowania i upiększenia cery *)

Dr. *Jünger* wyraża się w swym wykładzie o środkach do pielęgnowania i upiększenia cery w następny sposób: Piękna cera jest zewnętrznem uwielbieniem wewnętrznego fizycznego człowieka a jeżeli jest połączona ze świeżym i żywym *kolorytem*, wtedy podwyższa, szczególniej na kobiecie, błysk piękności. Balsam brzozowy jest, jak mnie w najnowszych czasach często zrobione doświadczenie pouczyło, *z przyrody samej podany środek*, a jego znakomite skutki wyjaśnić można z aromatycznych i eteryczno-olejkowych pierwiastków. Podczas gdy czysto roślinna materya, *zarówno lekka jak gliceryna*, wsysana przez pory skóry, pobudza naczynia skóry do podwyższonego działania, usposabia aromatyczna materya równocześnie skórę do przyjęcia w siebie właściwego żywiołu z powietrza, przezco powstaje powoli tworzący się koloryt i znikają gromadzące się pod powierzchnią nieczystości. *Ze wszystkich mi znanych tak zwanych środków piękności zasługuje balsam brzozowy na pierwszeństwo*, a wypowiadam to zdanie po wielu doświadczeniach; zarazem wzywam także do częstych prób a każdy przekona się o prawdzie mojego twierdzenia.



*) Cena słoika 1 złr. 50 c., z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. Do nabycia we wszystkich znanych handlach perfumów i aptekach. We **Lwowie** u pana **Z. Ruckera,** aptekarza pod „czarnym orłem“. (2797-1-4)

Główny skład dla Austryi u p. W. Henna, w Wiedniu, Josefstädterstrasse Nr. 53.

!Nowo otwarty!

wiedeński centralny skład

27 c.

towarów roboty ręcznéj

Br. Heim,

w WIEDNIU,

Wieden, Hauptstrasse 20.

Tylko za **27 centów** łokieć wied. **materye na suknie z wełny owczéj,** najlepsze najmodniejsze we wszelkich barwach i **deseniach, świecące, rypsy, mochairs, velvety, wattmolle, płótno przędzone i kreasowe, bielizna łóżkowa, nankiny, obrusy i serwety adamaszkowe, ręczniki, dymka, płótno oxfordzkie, chustki do nosa płócienne i batystowe, firanki koronkowe, krepa** w różnych barwach.

WIELKI WYBÓR

wstążek jedwabnych i aksamitnych, koronek, rękawiczek męzkich i damskich, krawatek męzkich i damskich, 8/4 i 6/4 szyfon, kretonów na meble, rypsów na meble, kobierców wązkich, barchaników, 3/4 chustki wattmoll i berlińskie, pończoch dla pań i dzieci.

Cenniki i próbki na żądanie **darmo** i **opłatnie.** (2777-2-12)

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.

Świeży transport z tegorocznego zbioru

Herbaty Chińskiéj

poleca w różnych gatunkach na złr. 2, 3, 4, 5 i 6 za funt — okruchy herbaciane 1 złr. 40 ct. w. a. funt

Dom Zleceń i Skład Nasion

J. Jerzmanowskiego

w Krakowie, ulica Sławkowska L. 263.

Biorącym 10 funtów z jednego gatunku naraz, dodaje 1 funt bezpłatnie.

Próby na żądanie przesyła *franco.*

Poszukuje pilnych i rzetelnych Agentów na Galicyę do rozprzedaży herbaty pod korzystnemi dla nich warunkami.

Poleca także wyborny **Bulion** rosyjski, funt cłowy po złr. 2 cent. 40.

Ser **Limburski** w cegiełkach świeży, funt wied. 45 cnt.

Ser **Szwajcarski** w kręgach centnar wied. złr. 34 w. a. (2742-3-3)

Wdowa osamotniona po c. k. urzędniku, w średnim wieku, mówiąca po polsku i po niemiecku, poszukuje miejsca jako towarzyszka dla damy w podeszłym wieku lub dla panny, albo jako niemiecka bona do dzieci, albo wreszcie do gospodarstwa domowego w kraju lub zagranicą. Świadectwami lub poleceniami może się wykazać. Na listy opłacone pod adresem A. P. w Krakowie, ulica Szewska Nr. 220 u p. Hocke, nastąpi natychmiast odpowiedź. (2816-2-)

WĘGLE

pruskie w całych i pół wagonach dostarczają na zamówienia po najtańszych cenach

Kurnatowski & Co.

Kantor wymiany, w Rynku pod Nr. 11.

(2106-6-8)

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (2470-39-48)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2171-26-)

Tylko za 3 złr. 90 cent.

dostać można u **B. Müller's Exporthaus w Wiedniu II. Praterstrasse Nr. 43** bardzo piękny posrebrzany angielski serwis stołowy, składający się z następujących przedmiotów:

12 łyżeczek
12 łyżek
12 widelców
12 noży
1 obcążki do cukru
1 sitko do herbaty

} 50 przedmiotów z poręczeniem, że nigdy nie szczernieją.

Wszystko razem tylko za 3 złr. 90 c. Do nabycia za **gotówkę** lub za **zaliczką.** (2585-4-6)

B. Müller's Exporthaus

w Wiedniu, II. Praterstr. 43.

Dr. med. Faykissa

Wyciąg z ziół Karpat spizkich

1 flakon z opisem użycia 75 c.

Cukierki z ziół Karpat spizkich

1 pudełko z opisem użycia 35 cnt.

Herbata z ziół Karpat spizkich

1 paczka z opisem użycia 25 c.

Dla

cierpiących na piersi i płuca.

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, dolegliwościom w oddychaniu, kolce w boku, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym wyniszczającym i osłabiającym chorobom.

Te środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptekarza w Temeszwarze, Josefstadt; następnie w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** aptek., **J. Trauczyńskiego** aptek.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** aptek.; w **Nowym Sączu** u **Kosterkiewicza** spadkobierców i **K. Müllera**; w **Staréj wsi** (Altendorf) u **Jonasa.** (2680-2-5)

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG



TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (2472-10-)

Na pół darmo!!!

Z powodu zupełnego zwinięcia handlu

będzie pozostały jeszcze skład

towarów tkackich

Adres Verlängerte Kärntnerstrasse **Nr. 59.** **Adres**

bielizny męskiej i damskiej

za połowę ceny własnych kosztów

!!zupełnie wysprzedanym!!

Tylko złr. 1. *Dwanaście angielskich batystowych chustek do nosa z kolor. brzegiem, obrąbione.*
Tylko złr. 1. *Biała szirtingowa koszula męska z gładkim lub fałdowanym gorsem.*
Tylko złr. 1. *Prawdziwa kolorowa koszula perkalowa w bardzo wielkim wyborze wzorów.*
Tylko złr. 1. *Jedna para gatek płóciennych lub barchanowych na guzki lub paski.*
Tylko złr. 1. *Sześć pięknych angielskich kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju.*
Tylko złr. 1. *Sześć dobrych chustek płóciennych do nosa, poręczane za prawdziwe płótno.*
Tylko złr. 1. *Ciepły angielski kaftanik trzykolorowy lub gatki, białe i kolorowe.*
Tylko złr. 1. *Haftowana koszula damska z dobrego szirtingu.*
Tylko złr. 1. *Gustowne majtki damkie ze szlakiem.*
Tylko złr. 1. *Piękny szirtingowy kaftanik nocny, gustownie ubrany.*
Tylko złr. 1. *Sześć gustownych chustek batystowych z kolorowym brzegiem, obrąbione.*
Tylko złr. 1·50. *Piękna prawdziwa kolorowa francuska koszula kretonowa.*
Tylko złr. 1·50. *Biała koszula szirtingowa męska z gładkim potrójnym gorsem.*
Tylko złr. 1·50. *Sześć par ciepłych potrójnych skarpetek dobrego gatunku.*
Tylke złr. 1·50. *Biała koszula płócienna damska z haftowanemi paskami.*
Tylko złr. 1·50. *Piękna szirtingowa koszula damska à la fantaisie, pięknie przystrojona.*
Tylko złr. 1·50. *Bardzo pięknie haftowane majtki damskie, nader gustownie wykonane.*
Tylko złr. 1·50. *Szirtingowa spódnica damska w najlepszym kroju.*
Tylko złr. 1·50. *Spódnica barchanowa, gorset lub majtki, w najlepszym gatunku.*
Tylko złr. 2. *Angielska Oxfordzka koszula, najnowszy krój, za prawdziwość ręczy się.*
Tylko złr. 2. *Koszula z rumburskiego płótna z pięknym gorsem fałdowanym.*
Tylko złr. 2. *Ślicznie haftowana koszula balowa, haft ręczny, najlepszy krój.*
Tylko złr. 2. *Sześć par pięknych angielskich mankietów najnowszy krój.*
Tylko złr. 2. *Pięknie haftowana koszula damska gustownie odrobiona.*
Tylko złr. 2. *Gustowny francuski gorset bogato haftowany.*
Tylko złr. 2. *Piękna perkalowa spodnica bogato przystrojona,*

Za każdą cenę sprzedane będą szirtingi, płótna, barchaniki zwykłe i pikowe, obrusy do kawy, serwety, krawatki i t. d.

Bez żadnej dopłaty gustowną koszulę męską lub damską w dodatku przy odbiorze towarów za 50 złr.

Nieodpowiednie towary każdej chwili będą napowrót przyjęte.

Zamówienia z prowincyi będą za poręczeniem rzetelnie za zaliczką wykonane.

Adres: **Wäsche-Ausverkauft, Wien, verlängerte Kärntnerstrasse 59 Ecke der Giselastrasse.**

Uwaga. Całe urządzenie handlu jest do sprzedania. (2782. -20)

Tylko za **50 centów** jako cenę **losu oryginalnego** jest do wygrania **1000 dukatów** w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na dochód funduszu ubogich urządzona loterya zawiera wygrane **1000, 200, 200, 100, 100** dukatów w złocie **100, 100, 100** złr. srebrem **3 losy miasta Wiednia,** których

główna wygr. 200,000 złr. wynosi

i wiele innych przedmiotów wartościowych i sztuki, razem

3000 wygranych wartości 60,000 złr.

Ciągnienie nastąpi pod kontrolą magistratu 29 Lutego 1876 r.

Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o opłatne nadesłanie kwoty i dołączenie 40 c. na opłatną przesyłkę losów, a w swoim czasie wykazu wygranych. (2841-1-12)

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank, vorm. *Joh. C. Sothen*, Graben 13.

Losy te są do nabycia u S. Landaua spadkobierców i u S. Kauffmanna w Krakowie.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom (1987-15-)

Sieczkarnie,
Szrotowniki,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków,
Gniotowniki do makuch,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta w Paryżu cylindry do gatunkowania zboża i czyszczenia z kąkolu, wilka, wyki, owsa itd.,
Hignetta w Paryżu cribleury przyrządy do gatunkowania zboża,
Pompy do gnojówki,
Sikawki Noela w Paryżu służące jako sikawki ogniowe, jako pompy do gnojówki, jako sikawki ogrodowe do roszenia gazonów itd.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek l. 28.

Divine Service

will be held on Sunday, Oct. 31. and the following Sundays at Half-past-Eleven o' Clock by the Rev. **G. H. Händler,** ul. Ś. Józefa 493 II.

(2694-3-3)

Kasztanów

świeżo pieczonych

można dostać codzień wieczorem

w Handlu Edwarda Fuchsa.

(2739-5-6)

Ogrodnik

kawaler, lat 27, z praktyką 10-letnią, z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w Galicyi albo w Kongresówce od Nowego roku. — Łaskawe zapytania pod adresem **A. S.** poczta **Ryglice.**

(2822-2-3)

Maszynista

obznajomiony w swym zawodzie poszukuje miejsca do machin parowych, jako kierownik a zarazem palacz, podejmując się również uskuteczniać wszelkie reperacye. Na żądanie może się wykazać dobremi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **W. S.** poste rest. **Steyr** Ober-Österreich. (2820-2-6)

Laut Original-Briefen über (2518-12-)

5000 Kranke geheilt

Berühmte Schrift.

Durch die Ed. Hügel'sche Buchhandlung in Wien, Stadt, Herrengasse Nr. 6, zu beziehen:

Neues Heilsystem

für kranke und geschwächte Männer.

NB. Ohne jede Arznei, reine Naturheilung.

Preis fl. 2, mit Post fl. 2·10.

Masę do froterowania podłóg

w różnych odcieniach, od jasnożółtego do ciemnobrunatnego i bezbarwną, jako najpraktyczniejszy i najtańszy środek do zapuszczania podłogi z jakiegokolwiek drzewa i nadania jej pięknego trwałego połysku (1 funt wiedeński wystarczający na zwykły pokój kolorowej po 64 c., bezbarwnej po 88 c.) jak również (2804-3-)

lakier do zapuszczania podłóg,

który w okamgnieniu schnie a przedewszystkiem dla salonów używanym bywa i podłogę tylko ciemnożółtawo przeźroczyście zabarwia, funt wiedeński po złr. 1·25 można sprowadzić za zaliczką z fabryki

O. T. Wincklera

we Lwowie.

Z zaręczeniem.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.



Założone 1832

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne; bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skórz. kancz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(1677-27-)

Frohner's Hotel Imperial.

Vienne. Vienne.

Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés.

Jean Frohner, propriétaire.

(2195-25-36)

EAU de LABARRAQUE

woda do wywabiania z bielizny i innych materyj **białych,** wszelkich plam owocowych, z wina czerwonego, atramentu itp. Działa **natychmiast** i **zupełnie nieszkodliwie.** (2881-1-5)

Flakon kosztuje 50 centów.

Skład w Krakowie u

M. Dworskiego.

Zwei Zimmer

mit oder ohne Meubles, Parterre oder I. Etage vorn heraus, am Ringe oder dessen Nähe, werden sogleich oder später zu miethen gesucht. — Offerten mit Preisangabe unter **P. R.** an den Portier des Hôtel Victoria erbeten. (2890)

Przy ulicy Brackiéj

pod Nr. 156 jest od d. 1go Grudnia **pierwsze piętro do najęcia** składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i 2 pokoi w oficynach.

(2833-1-3)

Bilard

łuzowy, machoniowy, rzeźbami upiększony, zupełnie dobry, **jest do sprzedania przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 481.**— (2827-2-3)

Wieś Krakuszowice

w powiecie Wielickim, pół mili od kolei, gruntu ornego 300 morgów, łąk 9 m, lasu 4 m., pastwisk 13 m., ogrodu 3 m., z budynkami, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu poczta Gdów. (2812-3-3)

Dr Med. Karol Goebel

dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151.

(2728-6-)

Część dolna wsi Starawieś-Strzylawka

stanowiąca osobny korpus tabularny, w powiecie Grybowskim położona, 1/2 mili od miasta i stacyi kolei Grybów, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Obszar jest następujący: pola ornego 119 morgów 370 sążni, ogrodów i łąk 4 m. 304 sążni, pastwiska 3 m. 679 sążni, lasu zaszanowanego 65 m. 109 sążni. Budynki w średnim stanie, dochód z propinacyi i nafty surowéj wydobywanéj na gruntach dworskich wynosi 1200 złr. — Warunki sprzedaży udzieli ustnie lub pisemnie właściciel *Konstanty Werecki* w Posadowy poczta Grybów.

(2821-2-3)

Do Handlu korzennego

poszukuję praktykanta w wieku lat 13—14. (2801-3-3)

Em. Kunz

w Tarnowie.

Najnowsze wielkie

losowanie kapitałów

którego pierwsze ciągnienie **15 i 16 Grudnia b. r.** nastąpi. W tem przez państwo poręczonem losowaniu będzie w kilku miesiącach

7.663,680 mar. n.

wyciągniętych, które uczestnikom losowania wypłacone będą. — Oprócz **41,700 wygranych pieniężnych** wynosi największa wygrana w danym razie

375,000 marek n.

Do tego szczególnie rzetelnego wylosowania może każdy **losy oryginalne** (nie promesy) otrzymać i kosztuje

cały los 6 m. n. czyli **złr. 3·30**
pół losu 3 „ „ „ „ 1·65
ćwierć „ 1½ „ „ „ —·85

Zamówienia na wszystkie strony będą punktualnie i dyskretnie za nadesłaniem kwoty lub zaliczką wykonane, a urzędowe wykazy wygranych i pieniądze wygrane natychmiast po wylosowaniu przesłane. Prospektów udzielamy darmo. (2752-2-8)

Każda hamburska firma udzieli wyjaśnień o naszym domu.

Upraszamy przeto z pełnem zaufaniem do nas, bo mamy oddaną sprzedaż tych korzystnych losów.

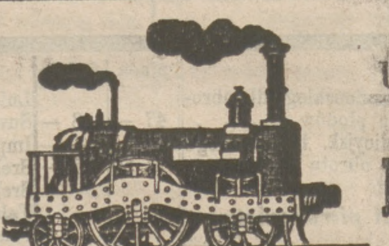
Gebr. Lilienfeld

sprzedaż papierów rząd.

w HAMBURGU.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów Galicyi zachodniéj „Cennik tanich nut Petersa“ na składzie w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie.

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od dnia 15 Listopada 1875 r. zaprowadza się nowa taryfa specyalna dla przesyłek **śledzi** w ilościach po 5000 kilogr. i wyżéj w związku kolejowym Bremsko- względnie: Hambursko-Galicyjsko-Rumuńskim.

Pomieniona taryfa specyalna zawartą jest w drugim dodatku do regulaminu i taryfy dla wyż wymienionego związku, który to dodatek wydaje się bezpłatnie w własnych stacyach związkowych, daléj w naszych ekonomatach i oddziałach komercyalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1875 r.

Dyrekcya ruchu.

(2760)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.